

Piotr Rybarczyk

„Strajk głodowy” studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w dniach 8–9 listopada 1957 r. w świetle dokumentacji SB

Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej 8, 177-208

2015


Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Piotr Rybarczyk

(Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy)

„STRAJK GŁODOWY” STUDENTÓW UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU W DNIACH 8–9 LISTOPADA 1957 R. W ŚWIETLE DOKUMENTACJI SB

 W literaturze historycznej dotyczącej dziejów toruńskiej uczelni studencki „strajk głodowy” w 1957 r. nie doczekał się artykułu monograficznego. Wzmianki na jego temat można znaleźć w tekstach Ryszarda Kozłowskiego traktujących o historii UMK i jego środowiska naukowego¹ oraz w jubileuszowym wydawnictwie z 1965 r.² O bojkocie stołówkowym wspominali też po latach jego uczestnicy i obserwatorzy³. Mankamentem wspomnianych publikacji – poza skrótowym ujęciem – jest przede wszystkim nieuchronne po latach ostudzenie emocji (wyraźnie mniejsze w relacjach obserwatorów wydarzeń) towarzyszących akcji bojkotowej oraz brak precyzji w datowaniu zdarzeń. Dlatego też, aby uściślić i poszerzyć zakres wiedzy na temat przyczyn, przebiegu i konsekwencji bojkotu stołówek UMK, sięgnięto po dokumentację źródłową. Podstawę do napisania niniejszego artykułu stanowiły dotychczas niewykorzystywane naukowo archiwalia pozostałe po toruńskiej SB i przechowywane obecnie w Delegaturze IPN w Bydgoszczy. Informacje w nich zawarte zostały zweryfikowane i uzupełnio-

¹ R. Kozłowski, *Uwarunkowania polityczne działalności Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945–1989*, „Zapiski Historyczne” 1999, z. 1, s. 108; *idem*, *Toruńskie środowisko akademickie w okresie przełomu październikowego 1956/1957*, „Zapiski Historyczne” 2003, z. 2–3, s. 133.

² *Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1956–1965*, red. R. Galon, Toruń 1965, s. 242.

³ H. Szarski, *Wspomnienia z okresu pracy na uniwersytecie w Toruniu* [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wspomnienia pracowników*, red. A. Tomczak, Toruń 1995, s. 340–341; Z. Synak, *Kaszuba z przegrancze (z pogranicza)* [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wspomnienia absolwentów. Plon trzeciego konkursu ogłoszonego w 2011 r. przez Stowarzyszenie Absolwentów UMK*, oprac. i red. I. Walczyk, Toruń 2013, s. 77.

ne materiałami zdeponowanymi w Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (m.in. dokumentacja Rady Uczelnianej ZSP, Senatu UMK) i Archiwum Państwowym w Bydgoszczy (dokumentacja partyjna).

Podstawowym materiałem źródłowym jest dokumentacja powstała podczas kontroli operacyjnej „strajku głodowego” dokonywanej przez toruńską SB⁴. Składają się na nią plany działania, notatki sytuacyjne ze spotkań z informatorami, sprawozdania okresowe, które umożliwiają zrekonstruowanie stanu wiedzy funkcjonariuszy SB oraz podejmowanych przez nich działań operacyjnych. Jednak bardziej interesującym historyka rodzajem źródeł są sporządzone przez funkcjonariuszy pionu „W” KM MO w Toruniu⁵ liczne odpisy⁶ kontrolowanej prywatnej korespondencji toruńskich studentów⁷, którzy relacjonowali na gorąco sytuację na uczelni. Wyjątkowość tego typu źródeł wynika wprost z bezpośredniego i pierwotnego charakteru informacji zawartych w studenckiej korespondencji, co pozwala nie tylko na zrekonstruowanie biegu wypadków, lecz także obrazuje codzienne bolączki i troski studentów⁸, pozwala uchwycić ich poglądy i zapatrywania oraz emocje i obawy przed spodziewanymi represjami władz. Listy te pisane były do rodziny, przyjaciół i znajomych, a więc do osób zaufanych, co bezpośrednio wpływało na przesyłane treści. Pewne metodologiczne wątpliwości może budzić forma zachowanej korespondencji, a więc jej fragmentaryczność (kilkudzaniowe wyciągi z zatrzymanych listów). Wydaje się jednak uzasadnione stwierdzenie, że niezachowane fragmenty korespondencji odnosiły się do ściśle prywatnej problematyki. Dokumentacja uzyskana w trakcie sprawdzania prywatnej korespondencji przez funkcjonariuszy SB znajduje jednak uznanie wśród badaczy dziejów społecznych Polski po II wojnie światowej, czego dobitnym wyrazem są liczne edycje źródłowe powstałe w oparciu o omawiany typ archiwaliów⁹.

⁴ Przesłano ją do Wydziału „C” KW MO w Bydgoszczy 21 III 1961 r., gdzie została zarchiwizowana pod nr. 1020/IID. Zaliczenie wspomnianych materiałów do operacyjnych „akt dawnych” (II D) przez pracowników pionu „C” może świadczyć o pewnej niekonsekwencji. Zbiór ten bowiem zazwyczaj tworzyły archiwalia pochodzące z lat 1945–1956 i składane masowo do archiwum w okresie „odwilży”. Co ciekawe, w inwentarzu archiwalnym akt o sygn. „II D” b. WUSW w Bydgoszczy (AIPN By, 00123/1, k. 85v–86) pierwotny zapis z 8 VI 1956 r. pod liczbą dziennika 1020 dotyczył wrocławskiego dziennikarza, literata i działacza społecznego Adriana Turczynowicza (1902–1979), kiedy to PUdsBP we Wrocławku przekazał dokumenty do Wydziału X WUdsBP w Bydgoszczy. AIPN By, 084/83, t. 1, Pismo zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa w Toruniu do naczelnika Wydziału „C” KW MO w Bydgoszczy, 21 III 1961 r., k. 213.

⁵ R. Gajos, *Kadra pionu „W” w aparacie bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu w latach 1956–1990*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1, s. 215–231.

⁶ W dokumentacji zachowały się także wykonane przez funkcjonariuszy pionu „W” fotokopie czterech listów.

⁷ W kilku przypadkach zatrzymana przez SB korespondencja nie była dziełem studentów, niemniej dotyczyła sytuacji na toruńskiej uczelni.

⁸ Wyraźnym tego przykładem jest choćby fragment listu do rodziców napisany przez studenta toruńskiej uczelni, w którym nadawca wyjaśnia przyczyny ciasnoty w akademikach: „Napisałem Wam, że jest nas aż 7 w pokoju. Spowodowane jest to tym, że studia na wszystkich wydziałach przedłużono o 1 rok, i tym, że Ruscy zajęli 1 dom studencki na koszary. Jednak ustępują skurwysyny i w ogóle całe ich koszary oddają akademikom. Wszystkie już z góry kupują proszki przeciw wszom”. AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu studenta Mieczysława Münnicha do rodziny Münnichów, 7 X 1957 r., k. 129.

⁹ T. Wolsza, A. Zaćmiński, *Ludzie listy piszą... Referendum i wybory do sejmu w korespondencji Polaków (1946–1952)*, Bydgoszcz 2013 (tu także bibliografia publikacji opartych na materiałach epistolarnych).

Mniej licznym źródłem są dokumenty „T”, czyli stenogramy z podsłuchów rozmów telefonicznych. Podsłuch telefoniczny założony na UMK nosił kryptonim „Manifestacja”. Zaczęto go stosować prawdopodobnie w pierwszej dekadzie października 1957 r.¹⁰ Podsłuchiwano nie tylko studentów, lecz także pracowników akademickich, w tym rektora UMK prof. Henryka Szarskiego¹¹, prowadzącego rozmowy z urzędnikami Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (np. z wiceminister Eugenią Krassowską).

Na tle powyższej dokumentacji unikatowe są oryginalne ulotki i plakaty wykonane przez studentów i rozwieszane w budynkach uniwersyteckich. Trzy ulotki o różnej wielkości informowały o podjętej akcji strajkowej („Strajk głodowy” i „Uwaga!! W piątek 8–10 w stołówce nr 1 nie jemy! Protest!”) i zachęcały do jej wsparcia („Podtrzymujcie strajk głodowy”). Napisy wykonano ręcznie na papierze zeszytowym za pomocą pióra, kredki, farby i maszyny do pisania. Ulotki rozwieszono na korytarzu i w umywalni Domu Studenckiego nr 1, a druki maszynowe – głównie w pokojach i na korytarzach Domu Studenckiego nr 4. Pewną wartość artystyczną mają plakaty wykonane węglem na papierze pakowym, prawdopodobnie przez studentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK¹². Mniejszy z plakatów (42 cm × 29 cm) przedstawia wygłodzonego człowieka ogryzającego kość. Niżej umieszczono napis o treści: „Dajcie chociaż kości po ulgowych cenach!”. Na większym z plakatów (96 cm × 66 cm) narysowany jest suto zastawiony stół: półmisek z upieczonym kurczakiem i parówkami, pieczywo, kufel z piwem, czekolada, papierosy. Rysunek opatrzony jest sarkastycznym poleceniem: „Patrz i bądź syty!”. Oba plakaty zostały wywieszane na korytarzu przy stołówce w DS nr 1. Plakaty i ulotki, dostarczone SB przez informatora ps. „D–27”¹³ i kierownika Domów Studenckich UMK Zdzisława Marca¹⁴, stanowiły ważny materiał dowodowy.

Powrót do władzy Władysława Gomułki w październiku 1956 r. został entuzjastycznie powitany przez znaczną część Polaków, którzy żywili nadzieję na poszerzenie ograniczonych swobód obywatelskich, dotychczas wyłącznie deklaratorywnie gwarantowanych w Konstytucji PRL, poprawę warunków materialnych życia i liberalizację systemu polityczno-gospodarczego. Postępujące z czasem społeczne rozczarowanie polityką Gomułki dość szybko osiągnęło wysoki poziom, choć należy pamiętać, że wiele osób było

¹⁰ Najwcześniejszy wśród zachowanych stenogramów z podsłuchu krypt. „Manifestacja” nosił nr 2 z 9 X 1957 r. AIPN By, 084/83, t. 1, k. 199.

¹¹ Henryk Szarski (1912–2002), zoolog. W latach 1935–1939, 1945–1948 i od 1967 r. pracownik naukowy UJ w Krakowie, 1948–1966 pracownik naukowy UMK w Toruniu, 1956–1959 rektor UMK. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, red. S. Kalembka, Toruń 2006, s. 661.

¹² O niektórych studentach Wydziału Sztuk Pięknych UMK toruńska SB miała wyrobioną i jednoznaczną opinię: „Przy UMK istnieje klub jazzowy, do którego należy kilkunastu studentów w większości z Wydziału Sztuk Pięknych. Młodzież zrzeszona w tym klubie, poza orgiami wyżycia seksualnego, rozpowszechnia różnego rodzaju wrogie wersje i anegdoty polityczne szkodzące władzy ludowej”. Zob. AIPN By, 034/56, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III KW MO w Bydgoszczy za I kwartał 1957 r., kwiecień 1957 r., k. 14.

¹³ Ryszard Dąbrowski (ur. 1935), student chemii na UMK. W latach 1957–1960 rejestrowany jako osobowe źródło informacji SB (10 IX 1957 zarejestrowany pod nr. 3425/57). AIPN By, 001/243, t. 2, Teczka personalna informatora ps. „D–27”; AIPN By, 077/192, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej KW MO w Bydgoszczy, b.p.

¹⁴ AIPN By, 084/83, t. 1, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z kierownikiem Domów Studenckich UMK Zdzisławem Marcem, 8 XI 1957 r., k. 97.

szczerze usatysfakcjonowanych „małą stabilizacją”, różniącą się przecież od totalitarnego stalinizmu. Do nich z pewnością nie należeli inteligenci i studenci, którzy w większości stanowili środowiska wyjątkowo wrażliwe na kwestie wartości i indywidualnych wolności, tym samym byli szczególnie zawiedzeni autorytarnymi zapędami gomułkowskiej ekipy. Nowej elicie partyjnej, wzmocnionej sukcesem w styczniowych wyborach sejmowych 1957 r.¹⁵ i dążącej do ustabilizowania swej władzy, coraz bardziej przeszkadzały osoby domagające się dalszych reform. W oficjalnej wykładni dokonanej podczas IX Plenum KC PZPR (15–18 maja 1957 r.) zaczęto mówić o rzekomym niebezpieczeństwie płynącym ze strony rewizjonistów dążących do przeprowadzenia mitycznego „drugiego etapu”, którego celem miało być ustanowienie w Polsce burżuazyjnej demokracji i stosunków kapitalistycznych w gospodarce. Kampania propagandowa rozpoczęta po majowym plenum stanowiła preludium do ostatecznego rozprawienia się z politycznymi oponentami i ich organem prasowym, za który arbitralnie uznano studenckie pismo „Po Prostu”. Podstawowym instrumentem, po który sięgnęły władze komunistyczne, była „bezpieka” i milicja.

Do starcia doszło na krótko przed pierwszą rocznicą rządów Gomułki w październiku 1957 r., a asumpt ku temu dała decyzja władz o likwidacji „Po Prostu”, stanowiącego od dwóch lat trybunę dla młodzieżowych reformatorów dostrzegających absurdy polskiej codzienności i poruszających istotne kwestie polityczne (m.in. rehabilitacja członków AK, antysemityzm)¹⁶. W wyniku starć ulicznych w Warszawie 3–7 października 1957 r. pomiędzy studentami a milicjantami śmierć poniosło dwóch demonstrantów, a 79 było rannych. Po stronie milicjantów rany odniosło 95 osób¹⁷. Władzy udało się stłumić studencką rewoltę bez niebezpieczeństwa rozszerzenia się jej na kolejne ośrodki uniwersyteckie w kraju. Niemniej jednak informacje o brutalności ZOMO wobec studentów rozniosły się po całym kraju i odsłoniły prawdziwe oblicze Gomułki i jego ludzi. Wieści ze stolicy dotarły także do woj. bydgoskiego. Z jednej strony wpłynęły na radykalizację postaw toruńskich studentów, a z drugiej – stanowiły przestrożę dla uczestników „bojkotu stołówkowego” na UMK.

W woj. bydgoskim najstarszym ośrodkiem akademickim był założony w 1945 r. Uniwersytet Mikołaja Kopernika. W toruńskim środowisku akademickim, kontynuującym tradycje uniwersytetów w Wilnie i we Lwowie, władze komunistyczne upatrywały poważnego przeciwnika, mogącego zagrozić ideowym fundamentom ustroju¹⁸. Nie będzie nadmierną przesadą ani uproszczeniem stwierdzenie, że w tym właśnie należy upatrywać zasadniczą przyczynę stopniowego degradowania toruńskiego uniwersytetu w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Doktrynerskie zaślepienie połączone z usilnym dążeniem do zdławienia „reakcyjnej profesury” i zastąpienia jej bezwarunkowymi „wyznawcami”

¹⁵ *Kampania wyborcza i wybory do sejmu 20 stycznia 1957*, wybór, wstęp i oprac. P. Machcewicz, Warszawa 2000.

¹⁶ *Po Prostu 1955–1956. Wybór artykułów*, wybór J. Urban, Warszawa 1956.

¹⁷ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999, s. 79.

¹⁸ C. Niedzielski, *O funkcjach kulturowych uniwersytetu* [w:] *Miejsce Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w nauce polskiej i jego rola w regionie*, red. S. Kalembka, Toruń 1989, s. 14, 17; T. Czeżowski, *Uniwersytet nowoczesny* [w:] *Tożsamość uniwersytetu. Antologia tekstów profesorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, red. W. Winclawski, Toruń 1994, s. 13–27.

marksizmu-leninizmu bezwzględnie posłusznymi decydentom politycznym¹⁹ doprowadziło w kilka lat UMK na skraj upadku. Zlikwidowano autonomię uczelni i wolność w doborze treści nauczania oraz ograniczono liczbę miejsc na poszczególnych kierunkach. Doprowadzono do stopniowego wygaszenia i definitywnej likwidacji Wydziału Prawno-Ekonomicznego, stanowiącego największą uniwersytecką jednostkę organizacyjną²⁰. Spośród dwunastu kierunków na Wydziale Humanistycznym pozostawiono zaledwie dwa (historię i filologię polską). Pozostałe zostały przeniesione do innych uczelni wraz z wyposażeniem i księgozbiorem²¹. Reorganizacji poddano również dotychczasowy system edukacji akademickiej oparty na jednolitych studiach czteroletnich, które zostały zastąpione dwustopniowymi²². W rezultacie niektórych pracowników naukowych pozbawiono etatu i tym samym zmuszono do opuszczenia Torunia²³. Ponadto kilku profesorom odebrano prawo do prowadzenia pracy dydaktycznej²⁴. Wobec osób warunkowo dopuszczonych do pracy naukowo-dydaktycznej stosowano presję mającą na celu wymuszenie na nich opieranie się na metodologii marksistowskiej²⁵. Jednocześnie faworyzowano i premiowano osoby o najwyższej przeciętnym dorobku naukowym, lecz będące oddanymi członkami partii²⁶. Podjęte w stosunkowo krótkim okresie posunięcia władz wobec szkolnictwa wyższego spowodowały nie tylko dramatyczny spadek liczby studentów i absolwentów, ale przede wszystkim groziły znacznym obniżeniem poziomu nauczania i zmarnowaniem dotychczasowych osiągnięć. Artur Hutnikiewicz, historyk literatury polskiej i wybitny znawca twórczości Stefana Żeromskiego, pracujący na UMK od 1946 r. i będący zatem świadkiem opisanych wyżej zdarzeń, szukając po latach trafnego określenia dla oceny skutków działań władz państwowych wobec uniwersytetu toruńskiego, za najbardziej adekwatne uznał to o „witkacowskim teatrze czystego nonsensu i absurdu”²⁷.

¹⁹ Rolę swoistej kuźni kadr stanowiły powstające od 1950 r. koła marksistów przeznaczone dla studentów nauk humanistycznych, a także koła darwinistów skupiające adeptów nauk przyrodniczych. Zob. M. Smużewska, *Studencki ruch naukowy w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika* [w:] *Studencki ruch naukowy wczoraj, dziś i jutro*, red. M. Smużewska, P. Tomaszewski, Toruń 2011, s. 99.

²⁰ R. Kozłowski, *Uwarunkowania polityczne...*, s. 125–126; J. Bełkot, *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945–1985*, Toruń 1986, s. 134.

²¹ Katedrę Filologii Romańskiej przeniesiono do Krakowa, Katedrę Filologii Niemieckiej i Katedrę Psychologii – do Poznania, a Katedrę Językoznawstwa Indoeuropejskiego – do Warszawy.

²² W latach 1951–1956 rekrutacja odbywała się dwuetapowo. Najpierw komisje rekrutacyjne przy prezydiach terenowych rad narodowych dokonywały wstępnej selekcji, a następnie do pracy przystępowała uczelniana komisja rekrutacyjna.

²³ J. Staszewski, *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Toruń 1981, s. 18 (Wykres 1. Nauczyciele akademicy UMK w latach 1945–1980). W wyniku reorganizacji UMK utracił 10 profesorów i 6 zastępców profesorów. *Idem*, *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945–1963*, „Zapiski Historyczne” 1965, z. 1, s. 152.

²⁴ Byli to m.in.: Henryk Elzenberg, Konrad Górski i Marian Gumowski. J. Serczyk, *Punkty zwrotne w dziejach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 50. rocznicę erygowania*, „Zapiski Historyczne” 1995, z. 4, s. 16.

²⁵ Presję tę stosowali m.in. uczęszczający na zajęcia członkowie studenckich grup partyjnych, którzy o wszelkich „nieprawomyślnych” wypowiedziach wykładowców skrupulatnie informowali instancje partyjne. Wielokrotnie aktywiści ZMP dawali również upust „proletariackiemu oburzeniu” na niezgodne z linią partii treści wygłaszane przez prelegentów.

²⁶ R. Kozłowski, *Uwarunkowania polityczne...*, s. 120–121.

²⁷ A. Hutnikiewicz, *Moje pierwsze dziesięciolecie w Toruniu* [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wspomnienia pracowników*, s. 100.

Warto podkreślić, że wraz z porzuceniem przez ekipę Gomułki stalinowskiego modelu szkolnictwa wyższego i dotychczasowych metod postępowania ze środowiskami uniwersyteckimi nie doszło do zmiany w postrzeganiu przedwojennej inteligencji. Pierwszy sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Feliks Baranowski na naradzie z członkami uczelnianej organizacji partyjnej przy UMK 21 października 1957 r. nadal podtrzymywał swą negatywną opinię o „reakcyjnej profesurze” i bez żadnych ogródek opowiadał się za „przedpaździernikowym” sposobem organizacji relacji pomiędzy władzą komunistyczną a ośrodkami akademickimi. Odnosząc się do sytuacji panującej na uczelniach po likwidacji „Po Prostu”, mówił: „Sytuacja na uczelniach nigdy nie była dobra. Trudno wymagać, aby na uczelniach, w których większość stanowi stara profesura, była dobra atmosfera polityczna i prawidłowe wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym. Trudno wymagać tego od profesorów, którzy stoją na innych pozycjach ideologicznych. Jednak, pomimo wszystko, sytuacja w poprzednim okresie była lepsza. Wychowaliśmy na naszych wyższych uczelniach tysiące aktywistów partyjnych i dziesiątki tysięcy lojalnych obywateli. Tak trzeba ocenić przeszłość, mimo że profesura była stara. Nie ulega wątpliwości, że obecnie sytuacja jest gorsza. Wynika to z tego, że stara profesura, która dawniej naginała się do naszych wymagań, obecnie nie chce się naginać, a część jej wypowiada walkę polityczną i ideologiczną”²⁸.

Od początku swego istnienia UMK był obiektem rozpracowania prowadzonego przez Wydział V (1945–1954) i Wydział III (1954–1956) WUBP/WUdsBP w Bydgoszczy oraz toruński UB. Sytuacja w tej materii nie uległa w zasadzie poważniejszej zmianie po 1956 r., gdyż uczelnia nadal znajdowała się pod kontrolą Służby Bezpieczeństwa. Bezpośrednimi wykonawcami byli funkcjonariusze toruńskiej „bezpieki”, których w razie potrzeby wspomagali pracownicy Wydziału III (ds. bezpieczeństwa²⁹) KW MO w Bydgoszczy. Referat ds. Bezpieczeństwa KM³⁰ MO w Toruniu, funkcjonujący formalnie od 28 listopada 1956 r., stanowił największą terenową jednostkę Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim, liczącą na początku swego istnienia 20 funkcjonariuszy. Pracowali oni według zagadnieniowego podziału obowiązków służbowych, czyli każdy z funkcjonariuszy operacyjnych realizujących zadania pionów II (kontrwywiad) i III (zwalczanie działalności antypaństwowej) SB miał przydzielony jeden lub kilka obiektów, za które odpowiadał. Zabezpieczeniem sytuacji na UMK w czasie trwania „strajku głodowego” zajmował się ppor. Marian Łowicki³¹. W rozpracowywaniu środowiska akademickiego poważną rolę odgrywały miejscowe komórki pionu „W” (kontrola korespondencji pracowników naukowych i studentów) oraz pionu „T” (instalacja i obsługa aparatury podsłuchowej). Wydział III KW MO w Bydgoszczy nadzorował wszelkie działania operacyjne wymierzone w uniwersytet.

²⁸ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1935/1071, Protokół spotkania Sekretariatu KW PZPR z KU PZPR przy UMK w Toruniu w dniu 21 X 1957 r., k. 150.

²⁹ Do czasu uregulowania nazewnictwa jednostek organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa i Służby Milicji w wojewódzkich komendach MO, co nastąpiło dopiero w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, przy numeracji wydziałów SB dopisywano m.in. „ds. bezpieczeństwa”.

³⁰ Formalnie do 1960 r. toruńska SB była przyporządkowana KP MO w Toruniu.

³¹ AIPN By, 0134/580, Charakterystyka służbowa Mariana Łowickiego za okres 1957/1958, 12 IV 1958 r., k. 49.

Konfrontacja warszawskich studentów z władzą komunistyczną likwidującą „Po Prostu” w październiku 1957 r. spotkała się z niewielkim odzewem wśród studentów UMK. Na temat zajęć w stolicy w sposób tendencyjny informowały środki przekazu, aczkolwiek za pośrednictwem prywatnej korespondencji wieści o rzeczywistym obliczu i skali wydarzeń warszawskich docierały do Torunia i były spontanicznie rozpowszechniane. Ten niezależny od władz kanał informacyjny był jednak w dużej części kontrolowany przez „bezpiekę”, której pracownicy masowo czytali prywatną pocztę i sporządzali odpisy lub – w przypadkach uznanych za uzasadnione – konfiskowali przesyłki. W dokumentacji dotyczącej toruńskiego „strajku głodowego” zachowało się dziewięć odpisów listów opisujących starcia uliczne w Warszawie w październiku 1957 r. W korespondencji tej podkreślano brutalność funkcjonariuszy w stosunku do demonstrantów, której skala miała w ocenie piszących dorównywać tej stosowanej przez Niemców podczas okupacji. Jeden z nadawców listu napisał, że „przypomniały się czasy hitlerowskie. Tak w naszej kochanej Ludowej Ojczyźnie traktuje się obywateli, myśleć uczy się pałką”³².

Toruńscy studenci nie podjęli aktywnych działań protestacyjnych w związku z wydarzeniami w Warszawie, choć SB otrzymała niepokojącą informację od jednego ze swych donosicieli. Otóż informator ps. „D-27” (Ryszard Dąbrowski) uzyskał wiadomość, że grupa studentów na 7–8 października 1957 r. przygotowywała wiec na UMK z powodu likwidacji „Po Prostu”. Według donosu głównym organizatorem wiecu miał być student historii o nazwisku Boryc, którego wspomagali działacze Rady Uczelnianej ZSP w osobach przewodniczącego Eugeniusza Modzelewskiego i kierownika Wydziału Warunków Studiów RU ZSP Eugeniusza Synaka. Udział osób kierujących toruńskimi strukturami ZSP w przygotowywaniu antyrządowej demonstracji uzmysławia, jak małym prestiżem wśród studentów cieszyła się władza komunistyczna. Warto dodać, że członkowie Prezydium RU ZSP przy UMK odmówili podpisania listu KC PZPR w sprawie likwidacji „Po Prostu”, co zostało zauważone przez uczelnianą organizację partyjną³³. Do wiecu jednak nie doszło, ponieważ – według doniesienia agenturalnego – został skutecznie spacyfikowany przez bliżej nieokreślonych aktywistów RU ZSP³⁴. Bliższym prawdy powodem porzucenia przez studentów zamiarów przeprowadzenia demonstracji wydaje się obawa przed starciami z funkcjonariuszami MO, których liczebność i aktywność w pobliżu budynków uniwersyteckich w tym czasie wyraźnie wzrosła³⁵.

Działania profilaktyczne władz podjęte w związku z wydarzeniami w Warszawie spowodowały, że wszelkie protesty spotkałyby się ze zdecydowaną kontrakcją milicjantów postawionych w stan gotowości. Świadkiem koncentracji sił porządkowych w pobliżu budynków uniwersyteckich w Toruniu był student UMK Mieczysław Münnich³⁶, który w liście do swych rodziców napisał: „Na pewno słyszeliście coś o wystąpieniach studen-

³² AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu NN do G. Gołębia, 16 X 1957 r., k. 157.

³³ *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z I sekretarzem KU PZPR Czesławem Niedzielskim, 31 X 1957 r., k. 74.

³⁴ AIPN By, 001/243, t. 1, Notatka agenturalna z odbytego spotkania z informatorem ps. „D-27”, 11 X 1957 r., k. 16.

³⁵ W jednym z doniesień informator ps. „Prus” zacytował słowa pracownika naukowego UMK: „Immunitet akademicki jest fikcją – dzisiaj uniwersytet jest tak silnie obstawiony, że akcja młodzieży z góry skazana jest w warunkach toruńskich na niepowodzenie”. AIPN By, 001/259, t. 14, Doniesienie agenturalne informatora ps. „Prus”, 9 XI 1957 r., k. 200.

³⁶ Mieczysław Münnich (ur. 1934), student UMK, magisterium w 1969 r.

tów w Warszawie. Uspokajam Was z góry, że u nas nic nie ma. Zresztą uczelnie i domy akademickie są tak obstawione glina, że pierdnąć bez nich nie można, włóczy się to draństwo i kiedy staliśmy w większej grupie, to kazali się rozejść. Staliśmy zaś grupą dlatego, że starosta rozdawał karty obiadowe [...]”³⁷. Na problemy bytowe i egzaminacyjne studentów jako przyczynę niepodjęcia akcji solidarnościowej ze studentami warszawskimi wskazywał inny autor listu skontrolowanego przez SB: „[D]ziwnym trafem, że wypadki warszawskie przeszły w Toruniu prawie bez echa, bo jakoś nasza wiara była zajęta walką o karty stołówkowe, natomiast inni zdawali egzaminy, jeszcze inni walczyli o komisyjne egzaminy, aby zapewnić sobie pobyt na UMK. Zaganiani swymi sprawami nie zdążyli zrobić lekkiej rozróbki w Toruniu na cześć poparcia warszawiaków”³⁸. Autorka kolejnego listu, w którym starała się zobrazować stan nastrojów studenckich w Toruniu, wyraziła nadzieję, że wbrew oficjalnej propagandzie wkrótce nastąpi ożywienie miejscowej braci studenckiej: „Pozory [...] wskazują na całkowitą bierność młodzieży toruńskiej. Nie odbywają się u nas żadne wiece publiczne. Prasa mówi o całkowitym potępieniu wystąpień studentów warszawskich przez [t]oruńczyków. Ja jednak myślę, że i u nas są patrioci, ale widać jest ich mało”³⁹. Warto zauważyć, że niedoszła inicjatywa toruńskich studentów prawdopodobnie wpłynęła na podjęcie przez kierownictwo SB w Toruniu decyzji o uruchomieniu podsłuchu telefonicznego (o krypt. „Manifestacja”) i perlustracji korespondencji studentów.

Władze domagały się od władz uczelnianych w całej Polsce bezwzględnego karania wszelkich działań podejmowanych przez studentów, które godziły w obowiązujący regulamin studiów. Minister szkolnictwa wyższego Stefan Żółkiewski wprost zalecał relegowanie z uczelni studentów demonstrujących przeciwko likwidacji „Po Prostu”⁴⁰. W odpowiedzi z 10 października 1957 r. rektor UMK Henryk Szarski z satysfakcją informował Żółkiewskiego, że „na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika wszystkie zajęcia odbywają się zupełnie normalnie, zaś zachowanie młodzieży nie daje żadnych podstaw do zaniepokojenia”⁴¹. Ponadto rektor Szarski wraz z prorektorem ds. nauczania, idąc na rękę władzy, przygotowali pismo do kierowników katedr i projekt odezwy do studentów, w którym zapowiadali przywrócenie obowiązku uczęszczania na wykłady. Jednak po konsultacji z dziekanami i prodziekanami oraz w obawie przed wywołaniem protestów studentów i niektórych pracowników naukowych przeciwko rektorskiej odezwie odstąpili od wprowadzania zmian w obowiązujących przepisach⁴².

Jak się okazało, rektor Szarski zupełnie pomylił się w ocenie nastrojów studentów. Nie dostrzegł bowiem istotnego pogorszenia się warunków bytowych studentów (w więk-

³⁷ AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu studenta Mieczysława Münnicha do rodziny Münnichów, 7 X 1957 r., k. 169.

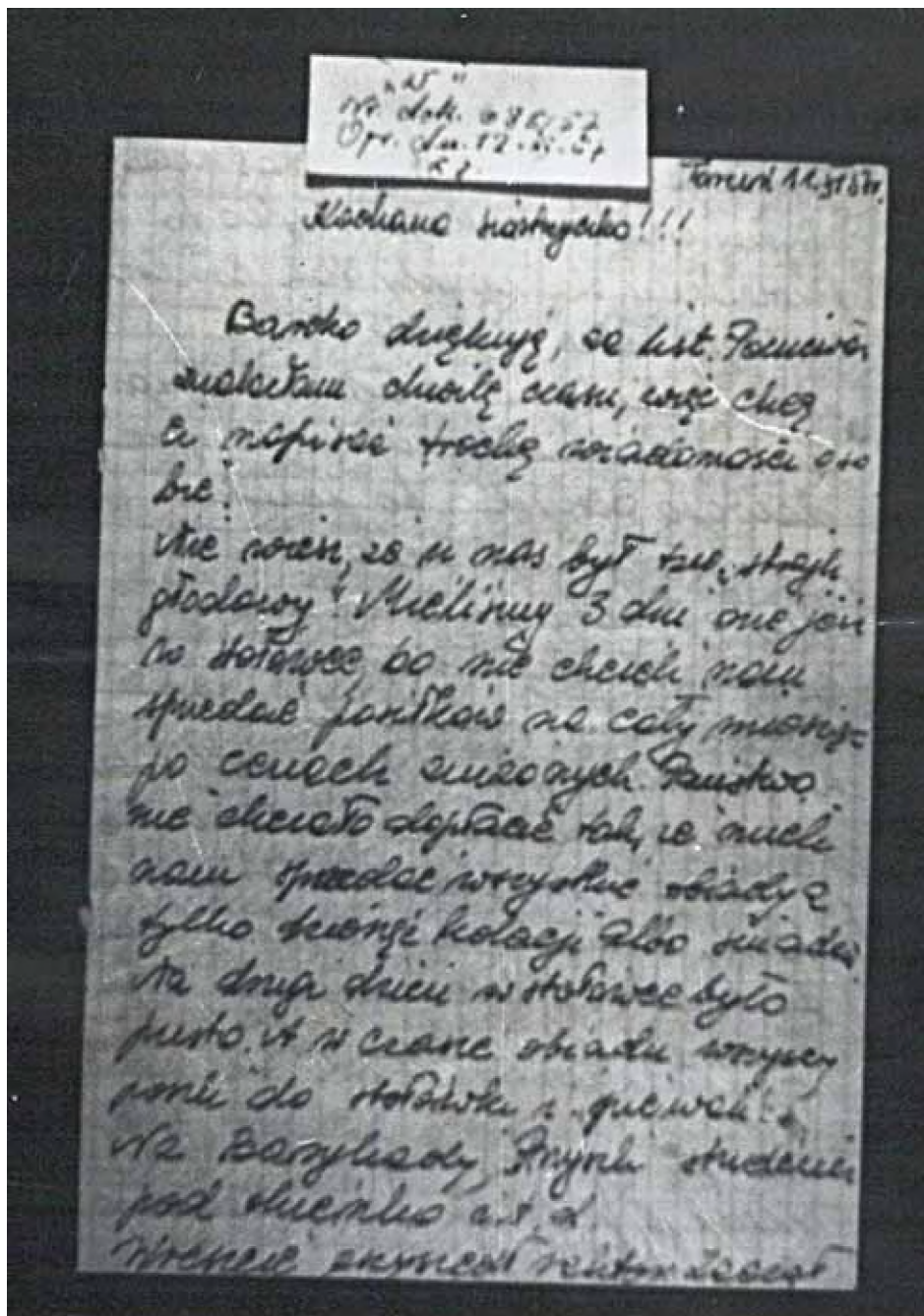
³⁸ *Ibidem*, Wyciąg z listu D.H. do J. Dołęzka, 16 X 1957 r., k. 166.

³⁹ *Ibidem*, Wyciąg z listu B. Dudarewicz z Torunia do K. Grzybowskiej z Warszawy, 14 X 1957 r., k. 164.

⁴⁰ AUMK, Rektorat UMK w Toruniu, R-30/40, List ministra szkolnictwa wyższego Stefana Żółkiewskiego do rektora Politechniki Warszawskiej (telefonogram), 7 X 1957 r., k. 1; *ibidem*, List ministra szkolnictwa wyższego Stefana Żółkiewskiego do rektora UMK (telefonogram), 8 X 1957 r., k. 2.

⁴¹ *Ibidem*, List rektora UMK Henryka Szarskiego do ministra szkolnictwa wyższego Stefana Żółkiewskiego (telefonogram), 10 X 1957 r., k. 3.

⁴² *Ibidem*; AIPN By, 084/83, t. 1, Stenogram z rozmowy telefonicznej rektora UMK Henryka Szarskiego z dyrektorem w MSzW Leszczyńskim, 9 X 1957 r., k. 199.



Pierwsza strona listu studentki UMK C. Krysiak z 11 XI 1957 r.
zakwestionowanego przez SB
(AIPN By, 084/83, t. 1)

szości mieszkających poza Toruniem) na skutek wprowadzenia od nowego roku akademickiego 1957/1958 ograniczenia liczby osób uprawnionych do korzystania z posiłków sprzedawanych w stołówce uniwersyteckiej po ulgowych cenach. Subwencje dla stołówki na 1957 r. wyniosły ogółem 2150 tys. zł. Ponadto suma ta została podwyższona o 800 tys. zł, które nie zostały wydatkowane w roku akademickim 1956/1957. Przez pierwsze trzy kwartały 1957 r. wydatkowano 1724 tys. zł, a więc rezerwa wyniosła 506 tys. zł. Urzędnicy z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na rok akademicki 1956/1957 przeznaczili do rozdziału 925 kart stołówekowych ulgowych, na podstawie których student miał prawo zakupić 30 całodziennych posiłków. Problem pojawił się jednak w drugiej połowie 1957 r. Obowiązująca suma wydatków na subwencionowanie posiłków studenckich wyniosła 2230 tys. zł, co pozwalało na wydanie 925 kart. Problem polegał na tym, że od 1 października 1957 r. na UMK naukę rozpoczęło 427 nowych studentów (uczelnie ukończyło około 50 osób), co oznaczało konieczność zwiększenia wydatków. W chwili rozpoczęcia nowego roku akademickiego toruńska uczelnia ogółem wydała 1120 kart uprawniających do nabywania w stołówce uczelnianej posiłków po cenach ulgowych. Wraz ze zwiększeniem liczby studentów powstał deficyt w wysokości 200 tys. zł. Dodatkową niedogodnością było poważne ograniczenie przez urzędników MSzW wysokości obowiązujących limitów na ulgowe posiłki dla studentów. O dotkliwości poczynionych ograniczeń świadczy fakt, że o ile dotychczas aż 80 proc. studentów mogło korzystać z ulgowych posiłków, o tyle nowe ministerialne limity na 1958 r. określały, że obiady ulgowe mogło wykupić maksymalnie 48 proc. studentów, śniadania – 30 proc., a kolacje – nie więcej niż 24 proc. studentów⁴³.

Rektor Szarski starał się, aby wszyscy studenci mający karty stołówekowe mogli skorzystać z posiłków po cenach ulgowych⁴⁴, lecz w sytuacji poważnego niedoboru w finansach konieczne było znalezienie skutecznego i najmniej uciążliwego dla studentów rozwiązania. Za takie rektor uznał czasowe ograniczenie liczby posiłków sprzedawanych po niższych cenach. Zarządzono, aby w listopadzie 1957 r. 1120 studentów po cenach ulgowych otrzymało po 30 obiadów oraz tylko 10 śniadań lub kolacji (albo np. 5 śniadań i 5 kolacji). Dla studentów oznaczało to pełnopłatność większości porannych i wieczornych posiłków. Ponadto wszyscy studenci zostali zobowiązani do złożenia podań o przyznanie im posiłków ulgowych. Podania te miały stanowić podstawę dla członków władz uczelni, którzy wspólnie z przedstawicielami ZSP mieli przystąpić do przydzielania ulgowych posiłków⁴⁵.

Wysiłki rektora Szarskiego, których celem było przezwyciężenie powstałych trudności – przy jednoczesnym dążeniu do zminimalizowania kosztów ponoszonych przez stu-

⁴³ AIPN By, 084/83, t. 1, Notatka służbowa Mariana Łowickiego z przeprowadzonej rozmowy z kierownikiem Domów Studenckich UMK Zdzisławem Marcem, 8 XI 1957 r., k. 96.

⁴⁴ Temu służyły interwencje w ministerstwie zarówno rektora, jak i Zdzisława Marca, który bezskutecznie starał się uzyskać dofinansowanie żywienia studentów w wysokości 200 tys. zł. *Ibidem*, Notatka z rozmowy telefonicznej rektora Henryka Szarskiego z urzędniczką MSzW Niedziółką, 9 XI 1957 r., k. 207.

⁴⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa Mariana Łowickiego z przeprowadzonej rozmowy z kierownikiem Domów Studenckich UMK Zdzisławem Marcem, 8 XI 1957 r., k. 97. W przechwyconych przez SB listach studentów można znaleźć informację, że miesięcznie po cenach ulgowych planowano sprzedawać 25 obiadów i 15 śniadań lub 10 kolacji do wyboru. Zob. m.in. *ibidem*, Wyciąg z listu W. Piotrowskiej do M. i W. Piotrowskich, 9 XI 1957 r., k. 186.

dentów – nie zyskały jednak zrozumienia u tych ostatnich. Wynikało to z prostego faktu, że mimo korzystania z ulg podczas nabywania posiłków w stołówce uczelnianej studenci i tak z trudnością byli w stanie się utrzymać. Wprowadzone zmiany w systemie opłat za posiłki oznaczały w praktyce, że tylko obiady byłyby sprzedawane po dotychczasowych cenach (2 zł). Natomiast cena śniadania miała wzrosnąć z 1,75 zł do 3 zł, a kolacji z 2,25 zł do 4 zł, czyli ogółem z 4 zł do 7 zł. W rezultacie miesięcznie zamiast 210 zł studenci musieliby wydawać 300 zł⁴⁶. Wzrost miesięcznych kosztów żywienia wyniósł więc aż 42,85 proc. Ponieważ przeciętna wysokość stypendium otrzymywanego podczas dwóch pierwszych lat studiów wynosiła 340 zł⁴⁷, łatwo zrozumieć powody frustracji studentów⁴⁸. Dlatego też wielu z nich, wbrew oficjalnemu zakazowi, podejmowało dorywcze i niekiedy bardzo wyczerpujące nocne prace⁴⁹.

Bardzo wiele do życzenia pozostawiała także praca osób zatrudnionych w stołówce, które w opinii wielu studentów dopuszczały się nadużyć kosztem wartości odżywczej i wielkości serwowanych posiłków. Podczas posiedzenia Prezydium RU ZSP 23 października 1957 r., poświęconego problemom socjalno-bytowym toruńskich studentów⁵⁰, przewodniczący komisji stołówekowej Edmund Marcysiak narzekał, że uniezależnienie stołówki od PSS „Społem” nic nie zmieniło w jakości sprzedawanych dań. Powołując się na liczne opinie, wskazywał także na podejrzane praktyki i niekulturalne zachowanie się pracowników stołówki wobec studentów: „[Z]łe jest racjonowanie mięsa. Nigdy nie ma tyle, ile ma być. Jak to może być, że porcje zawsze są równe, np. kielbasy. Nigdy nie ma dokładki. Zawsze w jednym kawałku. Czy osoba, która waży kielbasę, ma aż tak precyzyjne oko, że jednym cięciem odważa te dkg bez żadnych ucięć czy dołożenia do wagi? [...] Inną sprawą jest opryskliwy ton kucharek do konsumenta. Przeważnie nie chcą dawać dokładek kartofli czy dolewek zupy, a przecież nie ma zarządzenia ograniczającego dawanie dolewek za wyjątkiem zup kompotowych”⁵¹.

⁴⁶ *Ibidem*, Wyciąg z listu J. Pniewskiej do S. Pniewskiej, 8 XI 1957 r., k. 181.

⁴⁷ *Ibidem*, Odpis listu J. Kamińskiej do rodziny Kamińskich [z 8 XI 1957 r.], 9 XI 1957 r., k. 177–178.

⁴⁸ Z podsłuchanego przez SB telefonicznego wywiadu dziennikarki radiowej ze studentem wynikało, że głównymi przyczynami frustracji toruńskiej młodzieży akademickiej jesienią 1957 r. były ograniczenia w nabywaniu posiłków po ulgowych cenach i przepełnienie w akademikach. *Ibidem*, Stenogram rozmowy telefonicznej redaktor Polskiego Radia Bieleckiej ze studentem UMK Kowalkiewiczem z 10 X 1957 r., k. 200.

⁴⁹ W referacie sprawozdawczym wygłoszonym podczas uczelnianej konferencji ZSP stwierdzono, że „warunki bytowe i mieszkaniowe studentów na naszej uczelni są gorsze niż w latach poprzednich. Nasze środowisko studenckie jest na ogół biedne, o czym świadczy fakt, że studenci masowo nocami pracują przy przeładunku węgla i różnych innych pracach”. Cyt. za: AUMK, Dział Nauki UMK, 10/18, Referat sprawozdawczy RU ZSP na Uczelnianą Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą w 1957 r., k. 25.

⁵⁰ Udział wzięli rektor Szarski i kierownik Domów Studenckich UMK Marzec. Poinformowali o planowanych cięciach budżetowych MSZw w zakresie stypendiów dla studentów i konieczności zmniejszenia liczby kart stołówekowych.

⁵¹ *Ibidem*, Protokół posiedzenia Prezydium RU ZSP, 23 X 1957 r., k. 10. Tematyka socjalno-bytowa była także omawiana 30 X 1957 r., na kolejnym posiedzeniu członków RU ZSP, podczas którego krytycznie odniesiono się do rządowych zapowiedzi ograniczenia liczby i wysokości stypendiów studenckich. Przewodniczący ZSP Eugeniusz Modzelewski stwierdził, że „wszystkie poczynania władz idące w kierunku ograniczenia ilości stypendium są po prostu kpinami z młodzieży. W szkole średniej nabija się młodzieży głowę o możliwościach studiów, o pomocy państwa dla niezamożnej młodzieży, a tu na uczelni jeden z drugim przy swych pierwszych krokach – dostaje pałką w łeb”. Cyt. za: *ibidem*, Protokół posiedzenia Prezydium RU ZSP przy UMK, 30 X 1957 r., k. 14. Eugeniusz Synak, zabierający

Przynajmniej od połowy października 1957 r. do funkcjonariuszy SB docierały informacje o złej atmosferze wśród toruńskich studentów, wywołanej ograniczeniem liczby przyznawanych kart stołówkowych i pogarszającą się sytuacją bytową (donosił o tym informator ps. „D-27”). Wrogie nastroje były dodatkowo potęgowane przez pogłoski o rzekomym wydaniu przez władze instrukcji zezwalającej na korzystanie ze stołówek wyłącznie przez studentów pochodzących spoza Torunia. Delator w zakończeniu swego doniesienia przestrzegał, że „rozgoryczenie wśród studentów jest tak wielkie, że zmagają się do zorganizowania strajku i manifestacji”⁵². Z treści dwóch listów przechwyconych 18 października 1957 r. przez SB wynikało, że w proteście wobec zaistniałej sytuacji studenci zamierzali rozpocząć akcję strajkową polegającą na nieuczęszczaniu na wykłady⁵³. Zgodnie z pragmatyką pracy operacyjnej funkcjonariusze SB próbowali ustalić inspiratorów (lub inspiratora), którzy mieli odpowiadać za podburzanie studentów i zachęcanie ich do podjęcia strajku. Informator ps. „Kwiatkowski”⁵⁴ 13 października 1957 r. donosił, że osobą odpowiedzialną za zaostrzenie nastrojów wśród studentów był duszpasterz środowiska akademickiego o. Wacław Niedźwiadek⁵⁵. Duchowny ten cieszył się wśród młodzieży akademickiej dużą estymą. Obok prowadzenia tradycyjnej działalności duszpasterskiej pomagał w znajdowaniu tanich kwater i w innych problemach życiowych⁵⁶. Działalność duszpasterstwa akademickiego kierowanego przez oo. jezuitów była negatywnie oceniana przez SB⁵⁷, a o. Niedźwiadek znajdował się pod obserwacją funkcjonariuszy „bezpieki”⁵⁸.

głos podczas tego samego posiedzenia, stwierdził, że „sprawa kart stołówkowych w tej chwili nie wygląda źle”. Cyt. za: *ibidem*, k. 15. Swoją opinię Synak już wkrótce radykalnie zmienił.

⁵² AIPN By, 001/243, t. 1, Notatka agenturalna z odbytego spotkania z informatorem ps. „D-27”, 11 X 1957 r., k. 16v.

⁵³ AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listów M. Pastregi do J. Pastregi z 17 i 18 X 1957 r., k. 167; *ibidem*, Wyciąg z listów J. Brzezińskiej do A. Brzezińskiego z 17 X i 18 X 1957 r., k. 168.

⁵⁴ Bogusław Dymel, student UMK. W okresie 1954–1960 rejestrowany jako osobowe źródło informacji UB/SB (15 IV 1954 zarejestrowany pod nr. 9595/368), po wstąpieniu do PZPR wyeliminowany z sieci agenturalno-informacyjnej. AIPN By, 077/188, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej WUBP w Bydgoszczy, k. 325; AIPN By, 077/197, Księga rejestracji sieci agenturalno-informacyjnej jednostek terenowych WUBP/WUdsBP w Bydgoszczy, k. 131–132; AIPN By, 077/192, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej KW MO w Bydgoszczy, b.p.; AIPN By, 00143/11, Dziennik archiwalny teczek personalnych i pracy OZI, dysponentów LK/MK, kandydatów na OZI b. WUSW w Bydgoszczy, k. 65–66; AIPN By, Kartoteka pseudonimów b. WUSW w Bydgoszczy, karta EO-132.

⁵⁵ Ojciec Wacław Niedźwiadek miał radzić, aby „w sprawie kart [...] jeszcze udać się do rektora, a gdyby i on zawiódł, to radził strajkować. Nie radził, by wychodzić na ulicę jak w Warszawie, «bo nic nie da, jak polityka – wykażab», ale strajkować radził w ten sposób, by nie chodzić na zajęcia na uczelni”. AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z doniesienia informatora ps. „Kwiatkowski”, 13 X 1957 r., k. 94. W sprawozdaniu SB napisano, że o. Niedźwiadek, wykorzystując niezadowolone studentów spowodowane zmniejszeniem liczby wydawanych kart stołówkowych, inspirował studentów do przeprowadzenia „strajku głodowego” i deklarował pomoc materialną w wysokości 200 tys. zł na dożywianie studentów. AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Bydgoszczy za IV kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 113–114; AIPN By, 034/58, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III KW MO w Bydgoszczy za IV kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 13.

⁵⁶ Według informacji posiadanych przez SB o. Niedźwiadek miał udzielać studentom jednorazowych zapomóg w wysokości 100–400 zł. AIPN By, 030/127, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Bydgoszczy za I kwartał 1958 r., 10 IV 1958 r., k. 8.

⁵⁷ „Działalność jezuitów pokrywa się [...] z całokształtem polityki hierarchii kościelnej w Polsce – długofalowa działalność ofensywna, opanowanie jak najszerzych mas swymi wpływami, wpojenie im

Podobne zainteresowanie policji politycznej wzbudzał kierownik Wydziału W warunków Studiów RU ZSP przy UMK Eugeniusz Synak. SB w sporządzanych na jego temat charakterystykach zaliczała go do grona „krzykaczy” aktywnie udzielających się w październiku 1956 r. Swą nie najlepszą reputację w oczach funkcjonariuszy utwierdził podczas pobytu (jako delegat ZSP) na VI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie od 28 lipca do 11 sierpnia 1957 r.⁵⁹ Ponadto Synak był zwolennikiem niezależności ZSP od jakichkolwiek wpływów i upatrywał w nim organizację, która na nowo miała podjąć się obrony studenckich interesów. Ponadto – o czym była już mowa wcześniej – Synak miał być współorganizatorem niedosłego studenckiego protestu wobec likwidacji „Po Prostu” na początku października 1957 r.

Trudna sytuacja bytowa studentów wywołana wprowadzeniem ograniczeń w wydawaniu kart stołówekowych spowodowała, że problemem tym zajęli się działacze ZSP⁶⁰. Było to uzasadnione wzrastającą frustracją młodzieży akademickiej spowodowaną



Eugeniusz Synak, działacz RU ZSP przy UMK w Toruniu, współorganizator „strajku głodowego” (AIPN By, 681/16992)

fanatyzmu religijnego, a w tym szczególna stawka na studentów jako przyszłą inteligencję twórczą. [...] jezuita bazują na reakcyjnej części profesorów, zwłaszcza pochodzenia wileńskiego lub lwowskiego”. AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Bydgoszczy za III kwartał 1957 r., 11 X 1957 r., k. 72–73.

⁵⁸ W rozmowie z oficerem toruńskiej SB I sekretarz KU PZPR przy UMK Czesław Niedzielski ubolewał, że toruńscy studenci nie przejawiają większego zainteresowania pracą społeczno-polityczną. Przyczyną tego stanu rzeczy dopatrywał się w uleganiu dużej części studentów wpływom jezuitów, którzy udzielali im wsparcia materialnego. AIPN By, 084/83, t. 1, Notatka służbowa z rozmowy z I sekretarzem KU PZPR przy UMK, 31 X 1957 r., k. 74.

⁵⁹ Według uzyskanych przez SB informacji E. Synak podczas swego pobytu w Moskwie brał udział w seminarium osób studiujących literaturę narodową, na którym miał zaprezentować poglądy, które wzbudziły kontrowersje wśród radzieckich słuchaczy. Ponadto nawiązał bliską znajomość ze studentem ekonomii z Saarbrücken, który na jego zaproszenie przebywał w Toruniu w sierpniu 1957 r. AIPN By, 084/83, t. 1, Notatka służbowa Mariana Łowickiego, 21 VIII 1957 r., k. 78–79; *ibidem*, Notatka służbowa Zygmunta Grochowskiego, 20 VIII 1957 r., k. 80; *ibidem*, Notatka służbowa Mariana Łowickiego, 20 VIII 1957 r., k. 82–85.

⁶⁰ Do statutowych zadań ZSP należała troska nad warunkami nauki i odpoczynku studentów oraz sprawy socjalno-bytowe studentów (świadczenia stypendialne, domy studenckie, służba zdrowia, stołówki). Według stanu na 1 II 1958 r. ZSP przy UMK liczyło 1012 członków (68,7 proc. ogółu studentów), choć w tym samym czasie składki opłacało 52,1 proc. ogółu członków. AUMK, Dział Nauki UMK, 10/18, Problemy i postulaty pracy RU ZSP w Toruniu, [luty 1958 r.], k. 50–51. Niewykluczone, że pojawiające się wśród studentów krytyczne głosy pod adresem ZSP wpłynęły na zmobilizowanie jego

indolencją pracowników administracji uniwersyteckiej i podejrzeniami o nieuczciwość ze strony pracowników stołówki studenckiej⁶¹. Z ramienia RU ZSP sprawami socjalno-bytowymi⁶² zajmował się Eugeniusz Synak. Udał się on 7 listopada 1957 r. do rektora UMK prof. Henryka Szarskiego w celu znalezienia sposobu ulżenia sytuacji materialnej studentów. Wynik tej rozmowy nie był zadowalający, ponieważ – według źródła SB – Synak „zachował się nieodpowiedzialnie i został wyproszony za drzwi”⁶³. Wydaje się, że negatywny rezultat spotkania z rektorem zdecydował, że członkowie Prezydium RU ZSP uznali za zasadne podjęcie innego rodzaju działań. Po pierwsze zamierzano wysłać delegację uczelnianej organizacji ZSP do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w celu przedstawienia postulatów i uzyskania pomocy państwowej w postaci subwencji mającej pokryć istniejący niedobór finansowy w zakresie wydatków przeznaczonych na ulgową sprzedaż posiłków w stołówce uniwersyteckiej⁶⁴. Po wtóre, aby zmobilizować toruńskich studentów i zademonstrować ich determinację, zamierzano przeprowadzić trzydniowy bojkot stołówki polegający na zaprzestaniu korzystania z posiłków. Niewykluczone, że w planach organizatorów bojkot stołówkowy miał podkreślać wagę studenckich postulatów, podnosić prestiż uczelnianej delegacji podczas rozmów w ministerstwie oraz *last but not least* stanowić pewien rodzaj zabezpieczenia dla organizatorów całej akcji przed przykrymi konsekwencjami, które mogły zostać wyciągnięte przez władze uczelniane (o niektórych z nich wspominał w liście do rektora UMK minister Żółkiewski). Wydaje się, że powyższe działania RU ZSP w pewnej mierze były wymierzone w rektora Szarskiego⁶⁵,

kierownictwa do podjęcia zdecydowanych działań. Zob. AIPN By, 001/243, t. 1, Doniesienie informatora ps. „D-27”, 6 XI 1957 r., k. 28.

⁶¹ W jednym z listów przechwyconych przez SB można przeczytać: „Wcale nie będziemy chodzić na zadne posiłki, dopóki nam nie ustąpią. Narobili długów, czyli manka na 500 tys., i teraz my, wszyscy studenci, mamy ponosić ten ciężar. [...] Kierownik stołówki spał się jak wieprz. Chłopcacy mówią, że mu w ciemnym kącie pysk zleją, to popamięta rękę studenta, którego okradał”. Cyt. za: AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu Jadwigi Pniewskiej do Stanisławy Pniewskiej z Brodnicy, 8 XI 1957 r., k. 181. Wśród studentów panowało także przekonanie, że zaistniała trudna sytuacja jest wynikiem oszczędzania dewiz kosztem studentów. AIPN By, 001/243, t. 1, Doniesienie informatora ps. „D-27”, 6 XI 1957 r., k. 27.

⁶² J. Powierski, *Organizacje młodzieżowe* [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1956–1965*, s. 233.

⁶³ AIPN By, 084/83, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie wykrycia inspiratorów strajku na UMK w Toruniu, 9 XI 1957 r., k. 90. W jednym z listów przechwyconych przez SB szerzej opisano zarówno tło, jak i rezultat tej rozmowy: „Wczoraj [...] poszłam odebrać stypendium. Zdenerwowałam się, bo nie dostałam premiewego. [...] Jeden chłopiec – najzdolniejszy na naszym roku – też nie dostał premiewego. Nie wiem, czym to tłumaczyć. W ogóle od początku w tym roku jest jakiś bałagan. W administracji porobili jakieś nadużycia, że teraz nie mają funduszków na wyżywienie studentów. Rektor uniwersytetu chce pokryć to kosztem studentów [...]. Gdy na ogólnym zebraniu władz UMK był jak zwykle przedstawiciel studentów, no i oczywiście poruszył sprawę sprzedaży kartek i mocno bronił jej, to rektor wyprosił go za drzwi. Nie wiem, kto to był ze studentów, możliwe, że się denerwował i powiedział parę ostrych słówek, dlatego rektor tak zrobił. W każdym razie rektor postąpił po świńsku. Jeśli oni porobili nadużycia, to niech za to odpowiadają”. Cyt. za: *ibidem*, Odpis listu Jadwigi Kamińskiej do rodziny Kamińskich [z 8 XI 1957 r.], 9 XI 1957 r., k. 177–178.

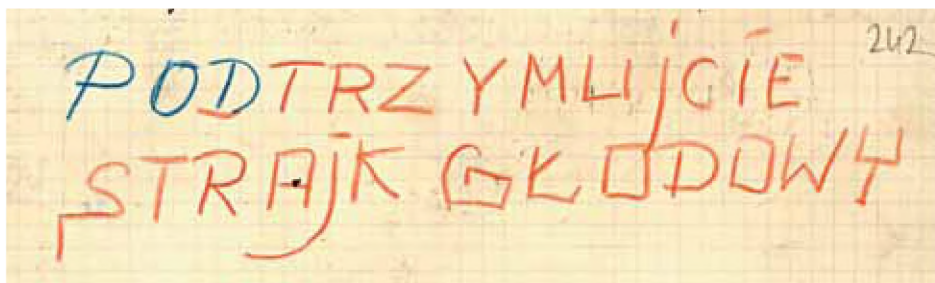
⁶⁴ Idea udania się bliżej nieokreślonej studenckiej delegacji na rozmowy do Warszawy została sformułowana jeszcze przed niefortunną rozmową Synaka z rektorem Szarskim w dniu 7 XI 1957 r. *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy chor. Mieczysława Gurtowskiego z kierownikiem stołówki Józefem Grabowskim odbytej 6 XI 1957 r., 8 XI 1957 r., k. 95.

⁶⁵ Według toruńskiej SB jednym z celów działania organizatorów strajku było doprowadzenie do dymisji rektora Szarskiego. *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie wykrycia inspiratorów strajku na UMK w Toruniu, 9 XI 1957 r., k. 92.

Ulotka „Strajk głodowy”
(AIPN By, 084/83, t. 1)



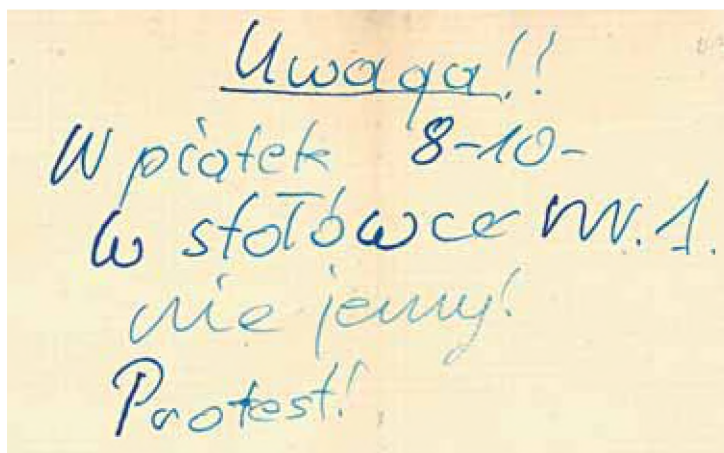
STRAJK
GŁODOWY



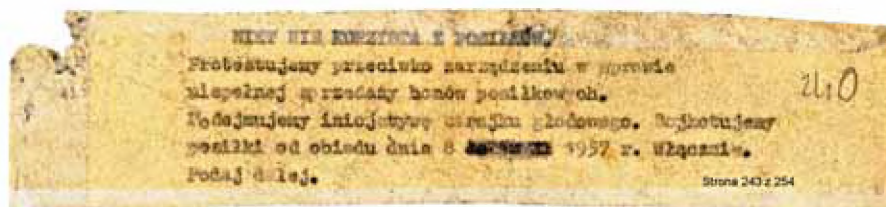
PODTRZYMIJCIĘ
STRAJK GŁODOWY

Ulotka „Podtrzymujcie strajk głodowy” (AIPN By, 084/83, t. 1)

Ulotka
„Uwaga!...”
(AIPN By,
084/83, t. 1)



Uwaga!!
W piątek 8-10-
w stołówce nr. 1.
nie jemy!
Protest!



NIKT NIE KORZYSTA Z POSILKÓW
Protestujemy przeciwko narządzeniu w sprawie
niepełnej p-rzedany honorów posiłkowych.
Podajemy inicjatywę strajku głodowego. Wykluujemy
posiłki od obiedu dnia 8 ~~1957~~ 1957 r. Władze!
Podaj dalej.

Strona 243 z 254

Ulotka „Nikt nie korzysta z posiłków” (AIPN By, 084/83, t. 1)



Plakat „Dajcie chociaż kości...”
(AIPN By, 084/83, t. 2)

choć – według deklaracji złożonej przez rektora podczas posiedzenia Senatu UMK⁶⁶ – udzielił on zgody na wyjazd studenckiej delegacji do Warszawy⁶⁷.

Przystąpienie do bezpośredniej akcji bojkotowej zostało poprzedzone przygotowaniem, w które włączyło się wielu studentów. Według danych SB w dniu obchodów czterdziestej rocznicy wybuchu rewolucji październikowej⁶⁸ (7 listopada 1957 r.) odbyło się tajne posiedzenie uczelnianego ZSP, na którym założono nieformalny komitet strajkowy oraz zdecydowano o wysłaniu delegacji do Warszawy⁶⁹. Organizatorzy zamierzali dotrzeć z informacją o akcji do każdego studenta i uzyskać poparcie dla organizowanej inicjatywy. Wymagało to przygotowania odpowiednich materiałów propagandowych, a następnie rozkolportowania ich wśród studentów. Ulotki wzywające studentów do podjęcia w dniach 8–10 listopada 1957 r. bojkotu stołówki uniwersyteckiej były rozpowszechniane zarówno

metodą łańcuszkową⁷⁰, jak i za pośrednictwem specjalnie wyznaczonych emisariuszy (najczęściej mężów zaufania wybranych przez studentów z poszczególnych kierunków)⁷¹.

⁶⁶ AUMK, R-5, Protokoły posiedzeń Senatu UMK 1956/1957–1957/1958, Protokół nr 2 posiedzenia Senatu Akademickiego UMK, 19 XI 1957 r., k. 14.

⁶⁷ Wśród studentów istniało przekonanie o negatywnej opinii rektora wobec pomysłu wysłania delegacji studentów do Warszawy, a także o groźbie ich usunięcia z uczelni. AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu Jadwigi Pniewskiej do Stanisławy Pniewskiej z Brodnicy, 8 XI 1957 r., k. 181.

⁶⁸ Wydaje się, że wybór terminu akcji strajkowej, przypadający na okres bezpośrednio po rocznicy wybuchu rewolucji październikowej, mógł być przez władze traktowany jako forma świadomej prowokacji politycznej ze strony studentów. Z okazji przypadającej w 1957 r. okrągłej rocznicy przygotowano na UMK bogaty program obchodów. AUMK, 58/8, Protokół posiedzenia Komisji Koordynacyjnej obchodu 40-lecia rewolucji październikowej, 11 X 1957 r., k. 101; AUMK, 30/157, Pismo rektora UMK prof. Henryka Szarskiego i sekretarza Komitetu Obchodów 40-lecia rewolucji październikowej Czesława Niedzielskiego do wiceministera szkolnictwa wyższego Eugenii Krassowskiej, 17 X 1957 r., b.p.; *ibidem*, Pismo rektora UMK prof. Henryka Szarskiego i sekretarza Komitetu Obchodu Czesława Niedzielskiego do Gabinetu Ministra Szkolnictwa Wyższego, 11 XII 1957 r., b.p.

⁶⁹ AIPN By, 084/83, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie wykrycia inspiratorów strajku na UMK w Toruniu, 9 XI 1957 r., k. 91, 93; *ibidem*, Odpis listu Jadwigi Kamińskiej do rodziny Kamińskich [z 8 XI 1957 r.], 9 XI 1957 r., k. 177–178.

⁷⁰ W jednym z listów przechwyconych przez SB napisano: „[W] nocy o wpół do dwunastej od pokoju do pokoju wędrowała ulotka wzywająca wszystkich studentów do strajku. Mieliśmy nie chodzić w ogóle do stołówki, żeby im się zmarnowało jedzenie”. Cyt. za: AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu NN do H. Mossakowskiego z 11 XI 1957 r., 13 XI 1957 r., k. 160.

⁷¹ Jednym z takich emisariuszy była studentka Jagoda Zielonka, która tak opisała swoją rolę: „Wczoraj [tj. 7 listopada – przyp. P.R.] ściągnięto mnie z łóżka siłą, bo jestem mężem zaufania naszego roku i muszę wiarę zawiadamiac o wszystkim i w ogóle no wiecie! Nie spałam dziś do godz. 3.00 rano,



Plakat „Patrz i bądź syty” (AIPN By, 084/83, t. 2)

Ponadto plakaty oraz ulotki proklamujące podjęcie akcji strajkowej zostały porozwieszane na domach studenckich i na budynku stołówki⁷².

Ze względu na obowiązujący zakaz rozklejania jakichkolwiek ulotek na terenie uczelni portierzy przystąpili do ich usuwania. Wykonywali oni zarządzenie wydane przez kierownika Domów Studenckich Zdzisława Marca, który rano 8 listopada 1957 r. bezskutecznie starał się skontaktować telefonicznie z rektorem Szarskim. Dopiero po jego przybyciu do pracy Marzec przeprowadził z nim rozmowę telefoniczną, której przebieg znamy dzięki podsłuchowi telefonicznemu zainstalowanemu przez SB. Marzec poinformował rektora, że w nocy na budynkach uczelnianych zostały rozklejone plakaty i ulotki, lecz ich usuwanie napotyka na opór studentów idących na śniadanie. W odpowiedzi Szarski stwierdził, że „jeżeli jakiś student stawi opór, niech pan natychmiast legitymuje i niech pan zwróci uwagę, że ja będę bezwzględny i będę wyrzucał z uczelni”⁷³. Ze względu na zaplanowane wykłady rektor nie mógł od razu osobiście zareagować na studenckie działania, polecił więc Marcowi zebranie wszystkich rozpowszechnionych ulotek

trzeba było w ZSP zrobić ostatnie przygotowanie, ulotki drukowane itd., roznosić je po wszystkich akademikach. Udało nam się cudnie to wszystko [...]. Podam Ci treść naszych ulotek: «Nikt nie korzysta z posiłków!»; «Protestujemy przeciwko zarządzeniu w sprawie niepełnej sprzedaży bonów posiłkowych!»; «Podejmujemy inicjatywę strajku głodowego»; «Bojkotujemy posiłki od obiadu, to jest 8 do 10 XI 1957 r. włącznie. Podaj dalej!»». Cyt. za: AIPN By, 084/83, t. 1, Odpis listu Jagody Zielonkówny, studentki, do Wiesława Spyra z Gdańska z 8 XI 1957 r., 9 XI 1957 r., k. 174. O roznoszeniu ulotek zob. również *ibidem*, Wyciąg z listu Marii Morawskiej do Teresy Szałwińskiej z Lublina, 9 XI 1957 r., k. 176.

⁷² Przykładowo na DS nr 4 rozwieszono 5 afiszy. AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z doniesienia informatora ps. „D-27”, 8 XI 1957 r., k. 86; zob. również *ibidem*, Telefonogram zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa w Toruniu Zygmunta Grochowskiego, 8 XI 1957 r., k. 106–107.

⁷³ *Ibidem*, Stenogram z podsłuchu rozmowy telefonicznej rektora Henryka Szarskiego ze Zdzisławem Marcem, 8 XI 1957 r., k. 201–202.

IPN By 084/83 t. 1

W ŻADNYM WYPADKU
nie wolno wlewać rąk w innych
sprawach pochodzących
z tej informacji

Szciele tajne
do rąk własnych
Egz.Nr.1.

" M a n i f e s t a c j a " Nr.
z dnia 8 listopada 1957 r.
godz. 9,14

Rektor UMK Gb. Szarski a panem Marcem Dom Akademicki Nr.1:

- Sz - tu Szarski
M - Kanie rektorze swożo sie, no więc tak, plakaty wiszą.
Sz - Wiac kto powiesił plakaty.
M - Wiac = oncy.
Sz - To trzeba zdjac.
M - Wiac jest taka sprawa, ze dzwonilem do pana rektora rano.
Sz - Tak.
M - I powiedzialem ze pisze i dalem zarządzenie zeby zdajmowc
ju sam dalem zarządzenie.
Sz - Tak.
M - I studenci idąc na saliwanie odgonili portiera.
Sz - Tak.
M - Zrobili prawde taka grozadkę i nie dopuścili.
Sz - Proszę pana, absolutnie nikt nie znisz wiadac w gmachu, bez nasz
wolania.
M - Wic, wic, i dlatego portierzy prawde zniejosc to robili.
Sz - Proszę pana, jeżeli jakiś student stawia opor, niech pan natych-
miast legitymuje i niech pan zwróci uwage, ze ja bede bezwzględ-
ny i bede wyrzucał z uczelni, niech pan powie.
M - Dobrze, dobrze.
Sz - Ze jest do realizacji z uczelni, bezwzględnie się będą postur-
gował, opór nie moze byc.
M - Dobrze, wic te wszystkie plakaty są bardzo ładnie artystycz-
nie zrobione więc.....
Sz - Niech pan je schowa.
M - Wiac kościotrup prawda, później skocisz, dajcie chociaz kości
po ulgowych cenach prawda, po tem gęsi takie rdzane plakaty,
bardzo ładne, widac sztuki fikcje to robili, zrobione prawda
nie przez patrzenie się nie bęcyliny no i teraz - to jeszcze
nie te plakaty, takie ulotki prawda - kreśliły, swożo ni cō chwł
leczka przynozna mi sprzetaczki te ulotki więc tak jest i iakt
nie korzysta z posiłkow, protestujemy przeciwko, prawda - zarzą-
dzeniu w sprawie niepełnych sprzedazy bonow posiłkowych, podaj
mujemy inicjatywę strjku głodowego, bojkotujemy posiłki od
obiadu dnia 8-go, 9, 10-go 1957 r. więc proszę podaj dalej".
Sz - Tak, tak, bardzo piszcie, proszę pana więc czy pan już mowił z
panem Włodarskim jut.
M - Szukalem go w nicznapiu i nie znal-Step, na uczelnie dzwoni-
lem nie, prosilem pania Kwamiewuku, po gmachu sturaltem od pol
godzinny ale daje znac.
Sz - Wic tak moze pan z Łaski swojej, ju teraz sam wykłady, ja jess
nie bede, nie wykład po wykładach jakies il-aj ja przydadę do
gmachu a narazie wic pan, panu rektorowi Włodarskiemu o tym tem
ja po pierwsze ja kazalem zdjac te wlicze prawda.
M - Tak jest.
Sz - No i oczywiscie trudno, trzeba by te ulotki schowac siamowicie
na podetwie ulotek mozna dojść kto na maszynie pisal.

v e r t e

Strona 204 z 234

IPN By 084/83 t. 1

- 2 -

4
463
202

- M - Na szczytnie.
Sz- No to można stwierdzić.
M - Na szczytnie, która krąży po.....
Sz- Tak, tak.
M - Krąży nawet w gazetkach, w gazecie Uniwersytetu też krąży.
Sz- Też się więc trzeba, niech pan zbierze te ulotki dlatego że to można dojechać kto to pisał i jak pisał, więc ja jeszcze zastanowię się, czy nie trzeba, by nie dać odebrać bardzo surowym upomnieniem.
M - Tak panie rektorze prawda więc ja dzisiaj przygotowałem tak na obiad, że jest bureczek czerwony, nie kazałem zalegać smietaną, tylko bodziły tak jak jest garnak 40 litrowy, pojechać na górę, to bodziły go zalegać, żeby to była zupa a nie barszcz, bez smieci to do jutra może być prawda, więc tak samo z sensem bodziły tylko stopniowo, tyle ile będzie na gorzej, bo prawda kilka set, choć może usłuchać powiedzmy tego rodzaju trudno przewidzieć.
Sz- No tak szkoda oczywiście żeby się powiedziało.....
M - Bo jak postawią pikietę powiedzmy przed stołową przed południem no to wogóle nikt nie będzie korzystał, no tak robia żeby ten obiad się nie zmarnował, żeby sobie było powiedzmy jutro dać.
Sz- No jak byłaby możliwość pikietów, to ja tam pojadę sobie tam zobaczyć.
M - Nie, nie raczej ewentualność gdyby była.
Sz- No oczywiście.
M - Ewentualność prawda bo trudno przewidzieć co dalej.....
Sz- Dziękuję za wiadomość.
M - Moje uszanowanie.

Powiadomiono kpt. Grochowskiego godz. 9,25

Wykonano w 1-ym odd.

Otrzymuje: Kpt. Grochowski w miejscu
Oprac. i wyk. K. dnia 8.11.57 r.

za zgodności

Biogram 306 z 254

Druga (ostatnia) strona stenogramu z podsłuchanej rozmowy rektora UMK H. Szarskiego z kierownikiem Domów Studenckich Z. Marcem z 8 XI 1957 r. (AIPN By, 084/83, t. 1)

HISTORIA I USTRÓJ

w celu ustalenia ich autorów. Nie wykluczył również wydania odezwy do studentów, której celem miało być upomnienie organizatorów strajku i zapobieżenie dalszej eskalacji protestu. Odezwa taka została sporządzona przez rektora Szarskiego i w formie ulotek rozwieszona na tablicach informacyjnych. Studenci pozostali jednak niewzruszeni na rektorskie argumenty, chociaż jednocześnie byli świadomi niebezpieczeństwa, jakie mogło zaistnieć w razie nasilenia protestu: „[W]szyscy są solidarni. Pilnują się, aby nie robić demonstracji i nie dać powodu do wyrzucenia czy innych konsekwencji”⁷⁴.

W porze rozpoczęcia wydawania obiadu 8 listopada 1957 r. członkowie nieformalnego komitetu strajkowego zainicjowali zapowiadany wiec studencki, który jednocześnie oznaczał rozpoczęcie bojkotu stołówki⁷⁵. Grupa studentów zablokowała korytarz prowadzący do stołówki i uniemożliwiła do niej wejście⁷⁶. O determinacji organizatorów akcji szybko przekonali się nieliczne osoby, które chciały jak co dzień zjeść obiad. Zostały one wygwizdane, a jednej z nich nawet odebrano talerz z zupą. W relacji zawartej w jednym z listów przechwyconych przez SB można natomiast przeczytać, że „ci, co wzięli (3 [osoby]) obiady, prędko je odnieśli, bo wiara chciała wylać [im] zupę na głowy”⁷⁷. Działacze ZSP organizujący wiec protestacyjny przemówili (przez przyniesiony sprzęt nagłaśniający i mikrofony⁷⁸) do studentów i wytłumaczyli im powody i cele zorganizowania akcji bojkotowej. Jednocześnie bogatsi o październikowe doświadczenia studentów warszawskich przestrzegali przed przeniesieniem protestu poza uczelniane mury, co uprawdopodobniałoby użycie sił porządkowych przez władze. Apel ten spotkał się ze zrozumieniem i akceptacją studentów, świadomych ewentualnych skutków starcia z milicją. Student czwartego roku geografii Bogdan Lamprecht w liście do swego kolegi uczącego się we Wrocławiu poinformował o sytuacji w Toruniu i prosił o jakąkolwiek formę wsparcia działań toruńskich studentów: „[W]iedz i pamiętaj, że to, co robimy, to nie z racji re[a]kcji, ale po prostu z racji bytu. Chcemy, aby ośrodek wrocławski poparł nasze żądania. Robimy to na razie ostrożnie w ramach uczelni. Nie chcemy także wychodzić na ulicę, chyba że zmusi nas konieczność. Ale skutki mogą być opłakane. Nie chcemy takiej ostateczności”⁷⁹.

Pomimo obaw i napiętego oczekiwania na wieści od przebywającej w Warszawie delegacji studenckiej na zwołanym w stołówce wiecu panowała entuzjastyczna atmosfera. Jedna ze studentek relacjonowała: „[D]zisiaj się w stołówce zebrali wszyscy studenci, ale nikt nie brał obiadu. Wszyscy się rozsiedli i zaczęli śpiewać na melodię piosenki «Przybyli ułani pod okienko» piosenkę ułożoną naprędce – «Przybyli studenci do stołówki» itd.”⁸⁰. W studenckim repertuarze nie zabrakło też pieśni rewolucyjnej „Na barykady”⁸¹

⁷⁴ *Ibidem*, Wyciąg z listu M. Gardzińskiego do E. Gardzińskiej, 8 XI 1957 r., k. 182.

⁷⁵ Według doniesienia informatora ps. „D-27” wiec trwał w godz. 13.00–15.00. AIPN By, 001/243, t. 1, Doniesienie informatora ps. „D-27”, 8 XI 1957 r., k. 32.

⁷⁶ AIPN By, 084/83, t. 1, Notatka służbowa z rozmowy z kierownikiem stołówki Józefem Grabowskim, 9 XI 1957 r., k. 101.

⁷⁷ *Ibidem*, Wyciąg z listu B.S. do S. Duszyńskiego, 9 XI 1957 r., k. 184.

⁷⁸ Według informatora ps. „D-27” organizatorzy protestu nagrywali i fotografowali przebieg wiecu w stołówce w dniu 8 XI 1957 r. AIPN By, 001/243, t. 1, Doniesienie informatora ps. „D-27”, 8 XI 1957 r., k. 32. Znajduje to częściowe potwierdzenie w liście studentki Bożeny S., która twierdziła, że wystąpienia wiecowe studentów zostały nagrane na taśmie magnetofonowej i następnie odtwarzane poprzez głośniki radiowęzła. AIPN By, 084/83, t. 1, Wyjaśnienie, 9 XI 1957 r., k. 151.

⁷⁹ AIPN By, 084/83, t. 1, Odpis listu Bogdana Lamprechta z Torunia do E. Adamczaka, 9 XI 1957 r., k. 179.

⁸⁰ *Ibidem*, Wyciąg z listu Z. Poczwardowskiej do K. i J. Poczwardowskich, 9 XI 1957 r., k. 192.

⁸¹ *Ibidem*, Fotokopia listu do J. Kryszak, 11 XI 1957 r., k. 130–135.

i „Marszu Gwardii Ludowej” (rozpoczynającego się od słów: „My ze spalonych wsi, My z głodujących miast”). Inna studentka w swym liście pisała, że „[w]szyscy studenci zebrali się w stołówce i śpiewali «studentka doła tra la la» itd. Śpiewali, wrzeszczeli i czekali na rektora”⁸².

Do studentów pikietujących 8 listopada 1957 r. w pomieszczeniach stołówki rektor Henryk Szarski przybył dwukrotnie. Podczas pierwszej wizyty towarzyszyli mu prorektor ds. nauczania Bronisław Włodarski⁸³ i członkowie kierownictwa Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii – dziekan Witold Zacharewicz⁸⁴ i prodziekan Jan Krupowicz⁸⁵. Rektor zwrócił się wówczas do studentów zgromadzonych w stołówce o jej opuszczenie i zagroził zastosowaniem sankcji wobec osób naruszających dyscyplinę i porządek⁸⁶. W spisanej po latach relacji Henryk Szarski wspominał, że przede wszystkim starał się wyjaśnić studentom motywy podjętych oszczędności, bez precyzyjnego wskazywania osób odpowiedzialnych za ich wprowadzenie⁸⁷. Pomimo wrogiej reakcji (studenci zareagowali gwizdami i śpiewem piosenek) jego apel został wysłuchany i osoby pikietujące stołówkę opuściły budynek⁸⁸. Wkrótce jednak po odejściu rektora demonstranci powrócili do stołówki i zażądali jego ponownego przybycia. Podczas drugiej wizyty rektor Szarski odpowiadał na pytania, które w imieniu protestujących zadawał Eugeniusz Synak. Dotyczyły one pełnego wyjaśnienia okoliczności podjęcia decyzji o zawieszeniu ulgowych abonamentów obiadów. Rektor zapowiedział, że sprawa ulgowego żywienia zostanie wkrótce rozpatrzona przez wydziałową komisję, w której skład wejdą również przedstawiciele studentów⁸⁹. Do protestujących przemawiał także Zdzisław Marzec, który

⁸² *Ibidem*, Wyciąg z listu B. Filipowskiej do A. i S. Błaszczaków, 9 XI 1957 r., k. 195.

⁸³ Bronisław Włodarski (1895–1974), historyk. W latach 1945–1966 pracownik naukowy UMK w Toruniu, 1956–1962 prorektor ds. nauczania UMK. *Pracownicy nauki i dydaktyki...*, s. 744–745.

⁸⁴ Witold Zacharewicz (1904–1974), chemik. W latach 1927–1939 pracownik naukowy USB w Wilnie, 1946–1974 pracownik naukowy UMK w Toruniu (1956–1959 i 1964–1968 dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii); 1952–1956 poseł na Sejm PRL z ramienia PZPR. *Ibidem*, s. 771.

⁸⁵ Jan Krupowicz (1905–2007), chemik. W 1939 r. pracownik naukowy USB w Wilnie, 1946–1964 pracownik naukowy UMK w Toruniu (1957–1962 prodziekan i dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii), 1964–1976 pracownik naukowy WSR/AR w Lublinie. *Ibidem*, s. 377.

⁸⁶ Mniej zdecydowaną postawę rektora Szarskiego wobec strajkujących przedstawił w swym liście do rodziny Józef Judziński: „Rektor wystraszony błaga studentów, żeby zaprzestali strajku, i w kilka godzin później straszny wyrzuceniem z uczelni (wszyscy strajkują, wszystkich nie wyrzuci)”. Cyt. za: AIPN By, 084/83, t. 1, Odpis listu Józefa Judzińskiego do A. Judzińskiego, 8 XI 1957 r., k. 180.

⁸⁷ „Pewnego dnia doniesiono mi, że w południe wybuchł bojkot stołówki wywołany oszczędnościami. Znacznie mniej osób zjawilo się w porze obiadowej, a ci, którzy przyszli, odbierają jedzenie na talerzach, po czym nie tknąwszy go, wyrzucają do pojemników przeznaczonych na resztki. Nie opuszczają też stołówki, lecz chcą rozmawiać z rektorem. Natychmiast pojechałem na miejsce i stanąwszy na krześle, starałem się namówić studentów do przerwania demonstracji. Skądś pojawił się mikrofon i moje słowa zostały nagrane na taśmie. Opisałem genezę oszczędności, nie wspominając jednak, że oparłem się na radach urzędników uniwersyteckich i ministerstwa, oświadczyłem, że winna jest moja osobista lekomyślność [...]. Tłumaczyłem, że jedzenie, być może mniej smaczne, jest jednak wystarczające. Nic nie osiągnąłem”. Cyt. za: H. Szarski, *op. cit.*, s. 340.

⁸⁸ Reakcję studentów przedstawiła w liście studentka Jagoda Zielonka: „W stołówce zajęliśmy miejsca i nikt nie brał obiadu. Przyjechał rektor. Palnął mowę – i nic z tego, nikt nawet się nie ruszył”. Cyt. za: AIPN By, 084/83, t. 1, Odpis listu Jagody Zielonkówny, studentki, do Wiesława Spyra z Gdańska z 8 XI 1957 r., 9 XI 1957 r., k. 174.

⁸⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa Tadeusza Grobelskiego z rozmowy z kierownikiem Domu Akademickiego nr 4 Stanisławem Dziakiem, 9 XI 1957 r., k. 104.

wzywał studentów do przerwania pikiety i zjedzenia obiadu. Zarówno wyjaśnienia rektora, jak i apel Marca nie spotkały się ze zrozumieniem studentów. Pod koniec wiecu ponownie zabrał głos Synak, który zapowiedział, że o toruńskim wiecu zostaną poinformowani studenci delegaci w Warszawie, a także studenci warszawscy. Ponadto przestrzegał obecnych przed podejmowaniem jakichkolwiek prób przeniesienia studenckiego protestu poza uczelniane mury. Wezwanie to było zasadne, gdyż w czasie wiecu zauważono wyraźnie zwiększoną liczbę milicjantów pełniących służbę patrolową wokół budynków uniwersyteckich. Studenci dość powszechnie uważali, że funkcjonariuszy MO wezwał rektor Szarski⁹⁰, co podnosiło i tak wysoki poziom emocji towarzyszących manifestacji. Ostatecznie po godz. 15.00 wiec został zakończony, a studenci rozeszli się w celu zorganizowania we własnym zakresie wyżywienia⁹¹. Udali się do barów w mieście lub sklepów spożywczych⁹², ewentualnie przygotowali posiłki na maszynkach gazowych i elektrycznych działających na korytarzach w domach studenckich⁹³.

Pierwsza informacja o planowanym rozpoczęciu studenckiej akcji dotarła do SB 8 listopada 1957 r. o godz. 9.00 rano – dzięki podsłuchowi telefonicznemu⁹⁴. Prawdopodobnie wiadomość ta pochodziła z rozmowy pomiędzy kierownikiem Marcem a rektorem Szarskim. Kolejnym źródłem informacji dotyczących sytuacji strajkowej na UMK byli informator ps. „D-27” i agent ps. „Kwiatkowski”. Ponadto toruńska SB mogła skorzystać z pomocy agenta ps. „Prus”⁹⁵ oraz informatorów ps. „Bauer”⁹⁶ i ps. „Wiktor”⁹⁷, którzy dysponowali możliwością zbierania informacji o sytuacji na UMK. Korzystano również z kontaktów „z aktywem uczelnianym – partyjnym i bezpartyjnym” oraz z pracownikami naukowymi i administracyjnymi uczelni, a także studentami.

Po otrzymaniu informacji o „strajku głodowym” studentów Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO w Toruniu przesłał o tym raport do kierownictwa SB KW MO w Bydgosz-

⁹⁰ Studentka Teresa Rogowska w liście napisała: „W studentach wrze. Dziś w południe zrobili wielkie zebranie, na które «zaprosili» rektora. Zjawił się, owszem, ale przed tym zawiadomił milicję, która dla wszelkiego porządku zaczęła się momentalnie kręcić koło akademika”. Cyt. za: AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu T. Rogowskiej do M. Rogowskiej, 9 XI 1957 r., k. 193. O obecności patroli milicyjnych w pobliżu akademików zob. również *ibidem*, Wyciąg z listu NN do Jana Adamkiewicza, 9 XI 1957 r., k. 196.

⁹¹ AIPN By, 001/243, t. 1, Doniesienie informatora ps. „D-27”, 8 XI 1957 r., k. 33; AIPN By, 084/83, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie wykrycia inspiratorów strajku na UMK w Toruniu, 9 XI 1957 r., k. 90.

⁹² Według dokumentacji SB niektórzy studenci nie zapłacili w barach za skonsumowane dania, co skutkowało wniesionymi do rektora skargami restauratorów. AIPN By, 084/83, t. 1, Notatka służbowa por. Władysława Dudzińskiego z rozmowy z pracownikiem UMK, 9 XI 1957 r., k. 103.

⁹³ *Ibidem*, Notatka służbowa dot. sytuacji w dniu 9 XI 1957 r. na UMK, 9 XI 1957 r., k. 105.

⁹⁴ *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie wykrycia inspiratorów strajku na UMK w Toruniu, 9 XI 1957 r., k. 89.

⁹⁵ Marian Borzestowski (ur. 1924), prawnik. W latach 1953–1969 rejestrowany jako osobowe źródło informacji pod ps. „Prus” i „Henryk Jamontt”. AIPN By, 001/259, t. 1–14.

⁹⁶ Franciszek Binnebesel (ur. 1924). W latach 1956–1990 rejestrowany jako osobowe źródło informacji pod ps. „Bauer”. AIPN By, 077/192, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej KW MO w Bydgoszczy, b.p.

⁹⁷ Gerard Kaptur, nauczyciel. W latach 1953–1961 rejestrowany jako osobowe źródło informacji pod ps. „Czarny” i „Wiktor”. AIPN By, 077/197, Księga rejestracji sieci agenturalno-informacyjnej jednostek terenowych WUBP/WUdsBP w Bydgoszczy, k. 127–128; AIPN By, 00143/11, Dziennik archiwalny tezek personalnych i pracy OZI b. WUSW w Bydgoszczy, k. 71–72.

czy, które z kolei wiadomość o sytuacji na UMK przekazało do bydgoskiego KW PZPR. Wojewódzka instancja partyjna wydelegowała do Torunia sekretarza ds. propagandy KW PZPR Zenona Jundziłła, który z członkami aktywu uczelnianej organizacji partyjnej konsultował sposoby rozwiązania strajku. Natomiast kierownictwo SB KW MO w Bydgoszcy oddelegowało do Torunia grupę pracowników Wydziału III z Henrykiem Dojerskim na czele⁹⁸. Realizując polecenie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa ppłk. Jan Onacika, jeden z oficerów toruńskiej SB, najprawdopodobniej Zygmunt Grochowski, odbył rozmowę telefoniczną z rektorem UMK Szarskim. Grochowski poinformował Szarskiego o proteście studentów i starał się uzyskać jego zgodę na interwencję sił porządkowych na terenie uczelni w celu zakończenia trwającej akcji strajkowej. Szarski odmówił i oświadczył, że podejmie wszelkie starania zmierzające do spokojnego zakończenia trwającego protestu⁹⁹.

O nastrojach panujących wśród studentów w czasie trwania „strajku głodowego” świadczą ich listy wysyłane do rodzin i znajomych, które zostały przechwycone przez funkcjonariuszy SB. Warto podkreślić, że została skonfiskowana cała zamiejscowa korespondencja toruńskich studentów¹⁰⁰. W listach przewija się przede wszystkim poczucie oburzenia studentów na zaistniałą sytuację oraz indolencję władz uczelni, a także satysfakcji ze sprawnej organizacji protestu i solidarności wśród studentów¹⁰¹. Ponadto w wielu listach wyjaśniono sposoby przetrwania trudności aprowizacyjnych. Studentka Barbara Obuchowska napisała: „[K]upiliśmy chleb i ze szmalcem [*sic!*] «wsuwamy», że aż miło. Popijamy wodą i cześć! Ze stołówki apetyczne zapachy lecą do nas, bo stołówka naprzeciw nas, ale będziemy solidarni i nie złamiemy się”¹⁰². Z kolei studentka biologii Barbara Jabłońska napisała: „[C]ała władza włącznie z rektorem lata jak kot z pęcherzem – niestety na decyzję studentów nie ma siły. Wyobraź sobie, jaką trzeba mieć silną wolę – po korytarzu pachnie smakowity kotlet schabowy, na trzecie danie kompot, a kiszka marsza pogrzebowego rżnie...”¹⁰³. W innym liście Jabłońska wyjaśniała swój sposób na przetrwanie przymusowej głodówki: „W tej chwili co prawda leżę w łóżku, ale ze względu na strajk głodowy na konto naszych władz i stołówki. [...] Ale czasy

⁹⁸ AIPN By, 060/14, Sprawozdanie SB KM MO w Toruniu za IV kwartał 1957 r., 29 XII 1957 r., k. 97. Zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO w Bydgoszcy Henryk Dojerski współuczestniczył w opracowaniu Planu operacyjnych przedsięwzięć w sprawie wykrycia inspiratorów strajku na UMK w Toruniu z 9 XI 1957 r. AIPN By, 084/83, t. 1, k. 89–93.

⁹⁹ AIPN By, 060/14, Sprawozdanie SB KM MO w Toruniu za IV kwartał 1957 r., 29 XII 1957 r., k. 86.

¹⁰⁰ W sprawozdaniu z pracy toruńskiej SB podczas strajku studenckiego napisano, że „skonfiskowano wszelką korespondencję studentów kierowaną do ośrodków akademickich na terenie kraju i innych, szczególnie tą, z której treści wynikało, iż strajkujący nawojują do poparcia strajku bądź też wyolbrzymiają niektóre fakty itp.”. Cyt. za: *ibidem*.

¹⁰¹ „[Władze uczelni] nic nie wskórają dopóty, dopóki nie dadzą nam jedzenia po cenach poprzednich. Tłumaczą się, że nie mają funduszu, ale jak do tej pory je mieli i [...] nagle [...] fundusze zniknęły? Całe bractwo bojkotuje i nie je. Delegacja studentów [...] z Torunia wyjechała do Warszawy, do Gomułki. Bractwo jest takie zgrane, że aż przyjemnie. Zresztą pilnuje komisja, czy kto nie idzie do stołówki, by żarcie brać. Za łeb biorą tych, którzy chcieliby się wyłamać”. Cyt. za: AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu B. Filipowskiej do A. i S. Błaszczaków, 9 XI 1957 r., k. 195; *ibidem*, Wyciąg z listu H. Andrzejewskiego do J. Kubiakowej z 8 XI 1957 r., 9 XI 1957 r., k. 154–155.

¹⁰² *Ibidem*, Wyciąg z listu B. Obuchowskiej do D. Mamińskiej, 9 XI 1957 r., k. 188.

¹⁰³ *Ibidem*, Wyciąg z listu B. Jabłońskiej do O. Zajączkowskiego, 8 XI 1957 r., k. 190.

nastały, niech ich jasna kalka...! W łóżku jakoś bez jedzenia łatwiej wytrzymać...”¹⁰⁴. Natomiast studentka Krystyna Karpińska w liście do swej matki strajk stołwkowy oceniała jako „urozmaicenie” na tle codziennego życia studentów i zastanawiała się, jakie będą ewentualne dalsze konsekwencje w wypadku nieosiągnięcia celów założonych przez studentów¹⁰⁵. Organizatorzy bojkotu stołwkowego planowali, że w razie fiaska podjętej inicjatywy strajk zostanie poszerzony i obejmie wykłady oraz zajęcia dydaktyczne¹⁰⁶. Jednocześnie o powadze sytuacji przypominała studentom zwiększona obecność funkcjonariuszy milicji w pobliżu budynków uniwersyteckich.

W związku z nieustępliwą postawą rektora Szarskiego uczestnicy protestu stołwkowego pewnie nadzieje wiązali z trzyosobową delegacją toruńskiego ZSP przebywającą w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego w Warszawie. Ze względu na zbyt skąpe informacje nie jest możliwe wiarygodne ustalenie składu tej delegacji – na jej czele stał prawdopodobnie przewodniczący RU ZSP E. Modzelewski. Wiadomo, że wyjechała ona w godzinach rannych w dniu rozpoczęcia akcji strajkowej. Podczas prowadzonych rozmów z urzędnikami ministerstwa delegaci zdołali uzyskać zapewnienie, że na cel posiłków sprzedawanych po cenach ulgowych zostanie przekazana dodatkowa kwota w wysokości 100 tys. zł. Wiadomość o ministerialnej decyzji telefonicznie przekazał Synakowi działacz Rady Naczelnej ZSP Jurkiewicz¹⁰⁷. O uzyskaniu pieniędzy z ministerstwa zostali poinformowani studenci za pośrednictwem radiowęzła późnym wieczorem (ok. godz. 22.00) 8 listopada 1957 r.¹⁰⁸ Przyznana suma nie była wystarczająca do objęcia zniżkowymi posiłkami wszystkich zainteresowanych studentów, niemniej jednak uzyskanie ministerialnej deklaracji w tym zakresie było dużym sukcesem negocjatorów i bardzo nobilitowało działaczy uczelnianego ZSP w oczach toruńskich studentów.

Członkowie delegacji powrócili do Torunia 9 listopada 1957 r. W tym dniu na godz. 13.00 zapowiedziano zwołanie wiecu w stołwce i oficjalne ogłoszenie wyników rozmów przeprowadzonych w stolicy. Od nich bowiem zależała decyzja o kontynuacji lub przerwaniu akcji strajkowej. Pozytywne rezultaty rozmów spotkały się z radością zgromadzonych studentów i zostały odczytane jako sukces prowadzonego „strajku głodowego”. Entuzjastyczne nastroje studził przybyły na zebranie rektor Szarski, który uprzedzał studentów przed nadmiernymi nadziejami na zmianę decyzji w sprawie ulgowego sprzedawania posiłków. Jednocześnie ostrzegał, że studenci nieprzestrzegający przepisów porządkowych będą usuwani z uczelni, co spotkało się z gorączkową reakcją uczestników spotkania, którzy wygwizdali rektora. Niemniej jednak po zakończeniu

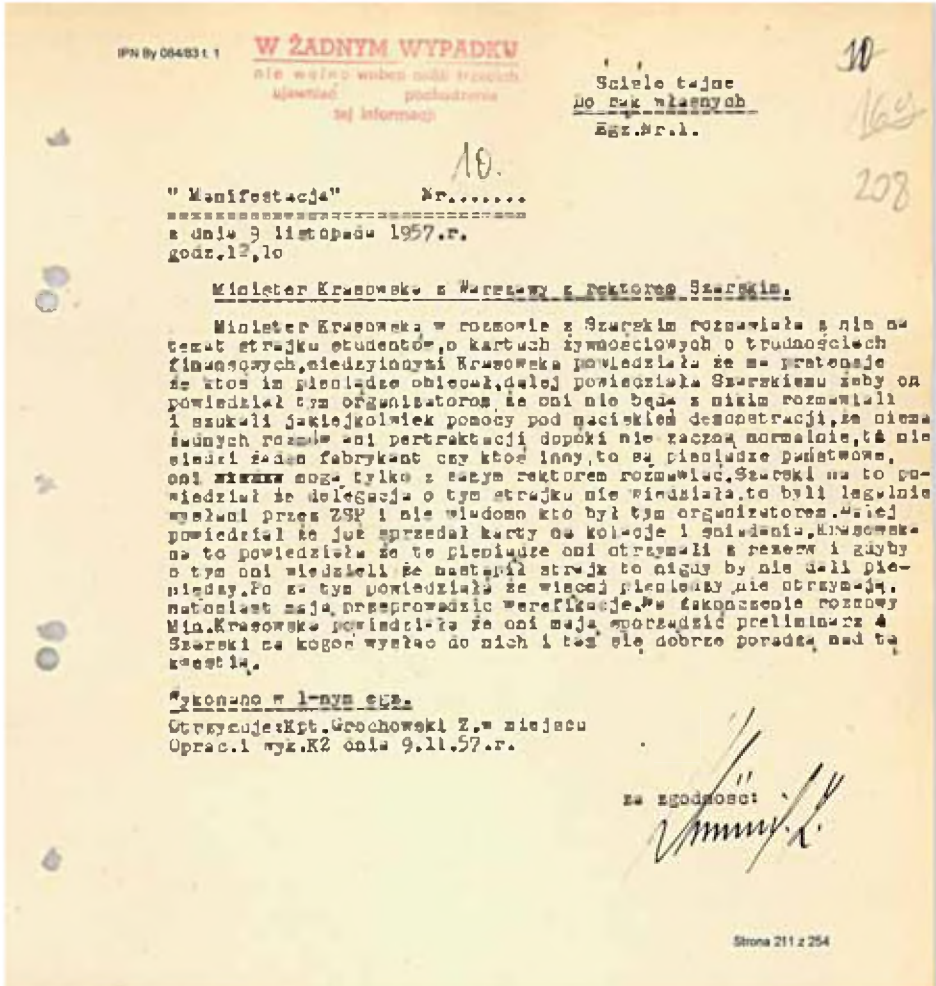
¹⁰⁴ *Ibidem*, Wyciąg z listu B. Jabłońskiej do C. Kolibka, 8 XI 1957 r., k. 191.

¹⁰⁵ „Będziemy jadać, gdzie kto może. Byłam dziś w barze, a kolację [będę] jadać własnym pomysłem. Mamuśku, nie wiem, co wskóramy tym strajkiem, najpewniej nic, ale to wszystko jest urozmaiceniem... Przyszła Krystyna i opowiada, ...że tylko nasz Toruń tak się wygłupił z tą podwyżką i że strajkujemy aż do skutku, jeśli nie cofną, to dojdzie do «walk zbrojnych». Ciekawa jestem, jak to będzie wyglądać. Dziekanat oblicza straty...”. Cyt. za: *ibidem*, Wyciąg z listu K. Karpińskiej do I. Karpińskiej, 9 XI 1957 r., k. 194.

¹⁰⁶ *Ibidem*, Stenogram rozmowy telefonicznej niezidentyfikowanego działacza ZSP ze studentką, 8 XI 1957 r., k. 203.

¹⁰⁷ *Ibidem*, Stenogram rozmowy telefonicznej Synaka z działaczem RN ZSP Jurkiewiczem, 8 XI 1957 r., k. 205.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Odpis listu Jagody Zielonkówny, studentki, do Wiesława Spyra z Gdańska z 8 XI 1957 r., 9 XI 1957 r., k. 174.



**Omówienie treści podsłuchanej rozmowy wiceminister szkolnictwa wyższego
E. Krassowskiej z rektorem UMK H. Szarskim z 9 XI 1957 r.
(AIPN By, 084/83, t. 1)**

zebrania studenci skorzystali z obiadu wydawanego w stołówce i tym samym zakończyli prowadzony od doby bojkot¹⁰⁹.

Tonujące w swej wymowie wystąpienie Szarskiego do studentów wynikało z faktu, że tuż przed wiecem przeprowadził on trudną rozmowę z wiceminister szkolnictwa wyższego Eugenią Krassowską, która nie ukrywała swego negatywnego stanowiska wobec przyznania dodatkowych pieniędzy dla UMK. Podkreślała, że gdyby urzędnicy ministerialni prowadzący rozmowy z delegacją studencką wiedzieli o akcji strajkowej, to

¹⁰⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z kierownikiem stołówki Józefem Grabowskim, 9 XI 1957 r., k. 101–102; AIPN By, 001/243, t. 1, Doniesienie informatora ps. „D–27”, 9 XI 1957 r., k. 36.

pieniędzy tych by nie przyznali. Podczas rozmowy telefonicznej rektor Szarski niezgodnie z prawdą przedstawiał obie inicjatywy (tj. wyjazd delegacji studentów do Warszawy i „strajk głodowy”) jako wzajemnie od siebie niezależne. Podkreślał, że wyjazd delegatów na rozmowy do ministerstwa był zupełnie legalny, a oni sami reprezentowali uczelnianą organizację ZSP. Ponadto – co istotne – mieli nie wiedzieć o organizacji bojkotu stołówki i nie mieć nic wspólnego z organizatorami strajku. Było to zręczne wyjaśnienie, ponieważ ujawnienie ścisłych związków istniejących między obiema inicjatywami groziło nie tylko unieważnieniem koncesji uzyskanych w Warszawie, lecz także możliwym pociągnięciem członków delegacji i kierownictwa toruńskiej RU ZSP do odpowiedzialności. Na zakończenie rozmowy Krassowska zapowiedziała, że więcej pieniędzy uczelnia na cele żywienia nie dostanie i powinna przeprowadzić weryfikację studentów ubiegających się o ulgowe posiłki¹¹⁰.

Tematyka „strajku głodowego” została omówiona 19 listopada 1957 r. podczas posiedzenia członków Senatu UMK z udziałem zaproszonych przedstawicieli ZSP. Rektor Szarski przedstawił powody ograniczenia liczby wydawanych kart stołkowych oraz podejmowane w tej sprawie nieudane interwencje w ministerstwie. Odnosząc się do inicjatywy bojkotu stołówki przez studentów, stwierdził, że „młodzież bardzo wzięła to sobie do serca, w domach studenckich ukazało się szereg propagandowych afiszów, niektóre nawet w dość prowokacyjnej formie”¹¹¹. Interesujący fragment wystąpienia rektora Szarskiego dotyczył wyjaśnienia sukcesu osiągniętego przez delegację ZSP w Warszawie 8 listopada 1957 r. Zadecydował o nim szczęśliwy zbieg okoliczności, ponieważ do budżetu ministerstwa wpłynęła niewykorzystana przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego kwota w wysokości 100 tys. zł i właśnie ona została uzyskana przez toruńskich studentów. Jak wyjaśniał Szarski, „był to oczywiście zbieg okoliczności. Lecz sytuacja przedstawiała się tak, że można było sądzić, iż pieniądze zostały przyznane na skutek zajść, jakie miały miejsce w Toruniu. W rzeczywistości, gdyby ministerstwo o tym wiedziało, na pewno nie dałoby nic”¹¹².

Odmienny od rektora Szarskiego punkt widzenia na sprawę wzajemnych zależności pomiędzy negocjacjami w ministerstwie a bojkotem stołówki w Toruniu prezentowali członkowie RU ZSP. W dokumencie z lutego 1958 r. temu zagadnieniu został poświęcony niniejszy fragment: „[C]zuwanie nad codziennymi sprawami bytowymi studentów jest konieczne, gdyż władze uczelni nie zawsze w porę reagują na drobne niedopatrzania administracji i nieraz wykazują zbyt mało zainteresowania życiem młodzieży, o czym mogliśmy się przekonać w listopadzie ubiegłego roku [tj. 1957 r. – przyp. P.R.], gdy wynikiły trudności stołkowe, co w konsekwencji doprowadziło do zorganizowania przez

¹¹⁰ AIPN By, 084/83, t. 1, Notatka z przebiegu rozmowy rektora Henryka Szarskiego z wiceministerem szkolnictwa wyższego Eugenią Krassowską, 9 XI 1957 r., k. 208. W spisanych po latach wspomnieniach Szarski podkreślał, że minister Krassowska była gotowa zablokować decyzję o przyznaniu 100 tys. zł. Zdecydowanie sprzeciwiała się uleganiu żądaniom protestujących studentów, co w jej opinii miało prowadzić do obniżenia autorytetu rektorskiego. Szarski był przeciwnego zdania. Uważał, że cofnięcie obiecanych środków spowoduje nadszarpnięcie jego autorytetu wśród studentów. Taka argumentacja miała sprawić, że ostatecznie Krassowska ustąpiła. H. Szarski, *op. cit.*, s. 341.

¹¹¹ AUMK, R-5, Protokoły posiedzeń Senatu UMK 1956/1957–1957/1958, Protokół nr 2 posiedzenia Senatu Akademickiego UMK, 19 XI 1957 r., k. 14.

¹¹² *Ibidem*.

studentów głódki. Gdyby nie starania R[ady] U[czelnianej] o uzyskanie dodatkowych kredytów, mogłoby dojść do większego wystąpienia młodzieży, niż miało to miejsce”¹¹³.

Protest stołkówy toruńskich studentów został surowo oceniony przez miejscowe i wojewódzkie władze partyjne. Krytycznie odniesiono się przede wszystkim do indolencji KU PZPR, który nie był w stanie przeciwdziałać inicjatywie zorganizowania strajku studenckiego. W opinii I sekretarza toruńskiej organizacji partyjnej Wiktora Soporowskiego uczelniana organizacja partyjna była praktycznie ubezwłasnowolniona przez działalność prowadzoną wśród studentów przez jezuitów. Podkreślał on, że wielu studentów będących członkami PZPR „niczym się nie różni od [osób] najbardziej podporządkowanych wpływom jezuickim na uczelni”¹¹⁴. Jako potwierdzenie swej oceny wskazywał na „strajk głodowy”, który był w dużej mierze współorganizowany przez studentów będących członkami partii. W sukurs Soporowskiemu przyszedł inny uczestnik zebrania, który ubolewał nad niegodziwością studentów wobec partii i państwa oraz zalecał karne relegowanie uczestników protestu z uczelni¹¹⁵. Przedstawiciele uniwersytetu toruńskiego uczestniczący w toczącej się dyskusji na plenum KM PZPR starali się taktownie tonować krytyczne wypowiedzi dotyczące UMK¹¹⁶.

Zakończenie bojkotu stołkówego nie oznaczało uspokojenia sytuacji na uczelni. W opinii szefa toruńskiego referatu SB nadal było wysokie ryzyko wybuchu nowego strajku. Wynikało to z faktu, że studenci odnieśli jedynie połowiczny sukces¹¹⁷. Ponadto atmosfery nie poprawiały wywieszane w dziekanatach ogłoszenia o wydalaniu z uczelni sprawców protestu¹¹⁸. Według doniesienia informatora ps. „D-27” przewodniczący komisji stołkówowej¹¹⁹ Edmund Marcysiak wyrażał opinię, że w razie zastosowania jakichkolwiek sankcji wobec studentów za przeprowadzoną akcją strajkową dojdzie do kolejnych wystąpień: „[G]dyby władze milicji oraz bezpieczeństwa, które są również poważnie zainteresowane sprawą strajku, dokonały jakichkolwiek aresztowań przywódców”.

¹¹³ AUMK, Dział Nauki UMK, 10/18, Problemy i postulaty pracy RU ZSP w Toruniu, [luty 1958 r.], k. 51.

¹¹⁴ APB, KM PZPR w Toruniu, II/9, Referat I sekretarza KM PZPR w Toruniu Wiktora Soporowskiego pt. „Moralność członka partii – jednym z podstawowych elementów kierowniczej roli partii”, 2 X 1957 r., b.p. Soporowski wskazywał na duże wpływy jezuitów na młodzież studencką na UMK i twierdził, że „wykorzystuje się wszelkie środki i chwyt propagandowe, by podjudzać młodzież, by w opinii publicznej wyrobić przeświadczenie, że ta młodzież żyje w strasznych warunkach. [...] O tym wszystkim mówimy dziś, bo z ambon jezuickich idą apele przedstawiające tragedię młodzieży, cel wiadomy”.

¹¹⁵ „Młodzież uniwersytecka urządza wyczyny szkodliwe dla naszego ustroju społecznego. [...] Przecież studenci chyba wiedzą, że partia i rząd ułatwia im zdobycie wiedzy dla ich dobra i że w tym celu ponosi poważne ciężary całe społeczeństwo. Tymczasem młodzież ta odpłaca się za to zakłócaniem ładu społecznego i porządku. Uważam, że należy za to winnych wydalać z uczelni”. Cyt. za: *ibidem*.

¹¹⁶ Podczas dyskusji na plenum KM PZPR w Toruniu 20 XI 1957 r. Franciszek Szałach przestrzegał przed nadmierną krytyką sytuacji na UMK i pracy uczelnianej organizacji partyjnej i podkreślał, że KU PZPR nie popierała „strajku głodowego”. Natomiast Kazimierz Wajda wskazywał na potrzebę aktywizacji organizacji partyjnej, ponieważ „różne wystąpienia studentów mogą mieć miejsce tylko przy bierności organizacji partyjnych”. Zob. *ibidem*, Protokół posiedzenia plenum KM PZPR w Toruniu, 20 XI 1957 r., b.p.

¹¹⁷ W grudniu liczba wydawanych kart stołkówowych miała ulec zmniejszeniu o 30 proc. AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu studenta Adama Ł. do rodziny Łebkowskich, 14 XI 1957 r., k. 152.

¹¹⁸ *Ibidem*, Wyciąg z listu NN do H. Mossakowskiego z 11 XI 1957 r., 13 XI 1957 r., k. 160.

¹¹⁹ Działała w ramach Wydziału Warunków Studiów RU ZSP.

ców – studenci w swej masie wystąpią przeciwko aresztowaniu, domagając się zwolnienia zatrzymanych, lub też będą w dalszym ciągu manifestacyjnie strajkować¹²⁰. Jedną z możliwych form protestu, jaką mogli podjąć studenci, był bojkot wykładów i innych zajęć dydaktycznych. Taka ewentualność była przewidywana na wypadek porażki „strajku głodowego”¹²¹.

Nabrzmiałej sytuacji nie poprawiała niedbale przeprowadzana weryfikacja studentów ubiegających się o prawo do korzystania z ulgowych posiłków¹²². Akcja weryfikacyjna została poddana ocenie podczas posiedzenia Prezydium RU ZSP 29 stycznia 1958 r. Najgorzej została ona przeprowadzona przez pracowników dziekanatu Wydziału Humanistycznego, którzy dokonali jej bez żadnego porozumienia ze studentami i bez udziału Komisji Weryfikacyjnej RU ZSP. Podobnie było na Wydziale Sztuk Pięknych. Dlatego też za zasadne uznano, aby weryfikacja została ponownie przeprowadzona do 10 lutego 1958 r. Do tego czasu kartki żywnościowe miały być sprzedawane w przedsprzedaży¹²³. Według danych posiadanych przez SB sytuacja wśród studentów UMK uległa niewielkiej poprawie pod koniec listopada 1957 r. Co prawda w dalszym ciągu zauważano niezadowolenie z powodu obniżenia indywidualnego przydziału posiłków i krytyczne wypowiedzi pod adresem władz partyjno-państwowych, lecz o powtórzeniu strajku nie było już wśród studentów mowy¹²⁴.

Pobocznym wątkiem, luźno powiązaniem z problematyką „strajku głodowego”, była wizyta 7–8 listopada 1957 r. w Toruniu dwóch pracowników ambasady amerykańskiej¹²⁵ – I sekretarza ambasady Richarda Johnsona¹²⁶ i Ralpa Jonesa¹²⁷. Jednak funkcjonariusze SB obserwujący przebieg studenckiego protestu, szczególnie wyczuleni

¹²⁰ AIPN By, 001/243, t. 1, Notatka agenturalna z odbytego spotkania z informatorem ps. „D–27”, 11 XI 1957 r., k. 37. Również agent ps. „Kwiatkowski” potwierdzał, że członkowie RU ZSP przy UMK są zdecydowani proklamować strajk na wypadek ewentualnych aresztowań uczestników bojkotu. AIPN By, 084/83, t. 1, Domiesienie agenturalne agenta ps. „Kwiatkowski”, 13 XI 1957 r., k. 116.

¹²¹ Studentka Zofia Poczwardowska w liście do rodziców pisała: „Prawdopodobnie jak rektor nie cofnie decyzji o zdrożeniu kartek, to do niedzieli nie będziemy w stołowce jeść i w poniedziałek na wykłady nie pójdziemy”. Cyt. za: AIPN By, 084/83, t. 1, Wyciąg z listu Zofii Poczwardowskiej do K. i J. Poczwardowskich, 9 XI 1957 r., k. 192.

¹²² AIPN By, 001/243, t. 1, Notatka agenturalna z odbytego spotkania z informatorem ps. „D–27”, 27 XI 1957 r., k. 39; AIPN By, 084/83, t. 1, Pismo zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa w Toruniu Zygmunta Grochowskiego do naczelnika Wydziału III KW MO w Bydgoszczy Jana Detmera, 23 XI 1957 r., k. 115.

¹²³ AUMK, Dział Nauki UMK, 10/18, Protokół posiedzenia Prezydium RU ZSP, 29 I 1958 r., k. 62.

¹²⁴ AIPN By, 084/83, t. 1, Notatka służbowa Mariana Łowickiego dot. sytuacji na UMK w Toruniu, 28 XI 1957 r., k. 122.

¹²⁵ Argument pobytu cudzoziemców w Toruniu miał zostać podniesiony przez rektora w jego apelu wygłoszonym podczas wiecu w stołowce 8 XI 1957 r. Niektórzy studenci liczyli na nagłosnienie akcji strajkowej zarówno w kraju, jak i na świecie. W jednym z przechwyconych listów studenckich można bowiem przeczytać: „[S]ą delegaci z Anglii. Jutro o wszystkim będzie wiedział cały świat. I to wszystko dzieje się w 40. rocznicę w[ielkiej] rewolucji październikowej. Niech więc żyje nasz strajk”. *Ibidem*, Odpis listu Józefa Judzińskiego do Andrzeja Judzińskiego, 8 XI 1957 r., k. 180.

¹²⁶ Relacja Richarda E. Johnsona, pracownika Ambasady USA w Polsce w latach 1955–1957, o jego pobycie w Polsce i perypetiach z SB zob. <http://www.adst.org/OH%20TOCs/Johnson,%20Richard%20E.toc.pdf> (dostęp 27 VII 2015 r.).

¹²⁷ AIPN By, 030/126, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Bydgoszczy za IV kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 121.

na zagadnienie ochrony kontrwywiadowczej, uznali obecność zachodnich dyplomatów w przeddzień rozpoczęcia akcji toruńskich studentów za nieprzypadkową. Pojazd obu Amerykanów poddany był obserwacji operacyjnej, z której wynikało, że w asyście pracowników UMK przebywali oni m.in. w Bibliotece Uniwersyteckiej, w Domu Studenckim nr 1 i w Collegium Maius¹²⁸. Zapewne funkcjonariusze SB podejrzewali, że obaj dyplomaci mogli pełnić rolę inicjatorów wystąpień studenckich.

Bez wątpienia „strajk głodowy” na UMK był dla studentów dużym przeżyciem i niezapomnianą lekcją samoorganizacji i solidarności w obliczu wspólnych problemów. Po wydarzeniach październikowych 1956 r. to właśnie bojkot uczelnianej stołówki był kolejnym wydarzeniem, które kształtowało postawy toruńskich studentów. Własna inicjatywa działaczy ZSP reprezentujących ogół studentów przyniosła wymierny sukces w postaci wynegocjowania w ministerstwie poważnej sumy pieniędzy, która mogła zostać przeznaczona na przygotowanie dodatkowej liczby posiłków dla najbardziej potrzebujących studentów. Miał rację Eugeniusz Synak, kiedy na łamach uczelnianego periodyku napisał, że „nowością w tym wszystkim było podejmowanie jakiejś próby polepszenia warunków życia i nauki we własnym zakresie, przez samych studentów”¹²⁹. Po latach stalinizmu okazało się, że młodzi ludzie nie zatracili swej indywidualności i idealizmu na rzecz opatrnie rozumianego kolektywizmu i posłuszeństwa wobec „centralnej linii partii”. I z tego właśnie punktu widzenia bojkot stołówkowy nie był wyłącznie protestem o podłożu socjalnym, lecz mniej lub bardziej świadomym działaniem politycznym, ponieważ wymierzonym w osoby i struktury reprezentujące rozmaite szczeble tej samej w istocie władzy komunistycznej. Jednocześnie o bardzo dużej odpowiedzialności i trzeźwości umysłów przywódców studenckich świadczy to, że nie podgrzewali oni zanedo nastrojów młodych osób i nie doprowadzili do wyprowadzenia ich na ulice. Duża w tym zasługa właściwie przemyślanych wniosków wpływających z doświadczeń studentów warszawskich demonstrujących w obronie „Po Prostu” na początku października 1957 r. Ograniczony zasięg i niezbyt agresywne formy studenckiego protestu sprawiły, że całą sprawę udało się wyciszyć w taki sposób, że organizatorzy strajku uniknęli przykrych konsekwencji¹³⁰.

Rektor Henryk Szarski w przytaczanych już kilkakrotnie wcześniej wspomnieniach tak oto opisał finał całej sprawy: „Na terenie uczelni rozpoczęło się [...] długo trwające

¹²⁸ AIPN By, 084/83, t. 1, Telefonogram zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa w Toruniu Zygmunta Grochowskiego, 8 XI 1957 r., k. 106–107; *ibidem*, Komunikat w sprawie obserwacji za samochodem zagranicznym należącym do USA, 11 XI 1957 r., k. 108–109.

¹²⁹ E. Synak, *Problemy i refleksje z pracy ZSP*, „Głos Uczelni” 1958, nr 1, s. 24.

¹³⁰ Wspominał o tym rektor Szarski w mowie podczas inauguracji roku akademickiego 1958/1959: „Gdy trudności finansowe zmusiły rektorat do wydawania przez jeden miesiąc mniejszej ilości niższych posiłków w stołówce domu studenckiego, pewna grupa młodzieży rozpoczęła agitację mającą na celu wywarcie presji na władze przy pomocy niedopuszczalnych metod. Na szczęście trudności finansowe zostały usunięte, jednakże nie dzięki temu, że presję zastosowano, jak sobie pewnie naiwni ludzie wyobrażali, lecz dzięki temu, że na szczęście próby presji nie poszły zbyt daleko i można je było po prostu zlekceważyć. Młodzież to zrozumiała, dowód na to w tym, że do dalszych incydentów nie doszło”. Cyt. za: *Fragmety przemówienia rektora prof. dr. Henryka Szarskiego na inauguracji roku akademickiego 1958/59*, „Głos Uczelni” 1958, nr 2, s. 3. Warto dodać, że za swój udział w organizacji „strajku głodowego” Synak został karnie przesunięty przez KU PZPR z członka na kandydata partii. AIPN By, 084/83, t. 1, Charakterystyka studenta V roku filologii polskiej UMK w Toruniu Eugeniusza Synaka, 10 II 1960 r., k. 7.

dochodzenie prowadzone przez Urząd Bezpieczeństwa [*sic!*]. Zapowiedziano nam, że po wykryciu organizatorów bojkotu będziemy musieli ich surowo ukarać, być może relegować. Do tego nie doszło, gdyż żadnego zawiadomienia nie nadesłano. Albo więc nie wykryto organizatorów, albo – co uważam za prawdopodobne – okazało się, że organizatorami byli działacze młodzieżowi, których należało oszczędzać, a ukarać w jakiś inny sposób¹³¹. Należy stwierdzić, że w zasadzie autora powyższej relacji intuicja nie zawiodła, ponieważ funkcjonariusze SB rzeczywiście ustalili organizatorów „strajku głodowego” na UMK. Byli nimi działacze ZSP Eugeniusz Modzelewski i Eugeniusz Synak, którym pomocy udzielali Witold Szumiła, Kazimierz Zieliński i Julian Urbaniak¹³². Działania prowadził toruński Referat ds. Bezpieczeństwa przy współdziałaniu Wydziału III SB KW MO w Bydgoszczy¹³³. Ponadto toruńska SB odstąpiła od pociągania do odpowiedzialności głównego organizatora bojkotu stołkówkowego Eugeniusza Synaka¹³⁴, który przez kolejne lata był aktywnym działaczem wojewódzkich struktur ZMS w Bydgoszczy¹³⁵.

¹³¹ H. Szarski, *op. cit.*, s. 341.

¹³² AIPN By, 060/14, Sprawozdanie SB KM MO w Toruniu za IV kwartał 1957 r., 29 XII 1957 r., k. 85.

¹³³ Po zakończeniu strajku studenckiego wszystkie materiały operacyjne zebrane przez toruńską SB zostały przesłane do zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w Bydgoszczy w celu dokonania ich analizy i wypracowania dalszych czynności operacyjno-śledczych. AIPN By, 084/83, t. 1, Pismo zastępcy kierownika Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Toruniu, 23 XI 1957 r., k. 115; *ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w Bydgoszczy, 27 XI 1957 r., k. 118.

¹³⁴ Decyzję o zaniechaniu wyciągania konsekwencji wobec Synaka łatwiej zrozumieć, jeśli weźmie się pod uwagę zachowaną dokumentację świadcząca o jego częstych spotkaniach w 1958 r. z oficerem toruńskiej SB, przez którego Synak był traktowany jako kontakt poufny (KP SE). AIPN By, 084/83, t. 1, Charakterystyka studenta V roku filologii polskiej UMK w Toruniu Eugeniusza Synaka, 10 II 1960 r., k. 6–8; *ibidem*, Charakterystyka E. Synaka przesłana do Wydziału IV Departamentu III MSW, czerwiec 1959 r., k. 10–13; *ibidem*, Raport Mariana Łowickiego dot. poniesionych kosztów związanych ze spotkaniem z Eugeniuszem Synakiem, 17 VI 1958 r., k. 14; *ibidem*, Raport Mariana Łowickiego dot. poniesionych kosztów związanych ze spotkaniem z Eugeniuszem Synakiem, 18 II 1958 r., k. 16; *ibidem*, Raport Mariana Łowickiego dot. poniesionych kosztów związanych ze spotkaniem z Eugeniuszem Synakiem, 19 IX 1958 r., k. 19; *ibidem*, Raport Mariana Łowickiego dot. poniesionych kosztów związanych ze spotkaniem z Eugeniuszem Synakiem, 28 X 1958 r., k. 20; *ibidem*, Notatka służbowa Mariana Łowickiego ze spotkania z Eugeniuszem Synakiem, 19 IX 1958 r., k. 21–22; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z KP SE, 21 VI 1958 r., k. 24–25; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z KP SE, 21 III 1958 r., k. 28–29; *ibidem*, Notatka Mariana Łowickiego dot. kandydata na informatora Eugeniusza Synaka, b.d., k. 33; *ibidem*, Notatka służbowa Mariana Łowickiego ze spotkania z Eugeniuszem Synakiem, 4 II 1958 r., k. 41–42; *ibidem*, Informacja dot. kandydata na informatora kandydata PZPR Eugeniusza Synaka, 4 II 1958 r., k. 45–47; *ibidem*, Raport Mariana Łowickiego dot. poniesionych kosztów związanych ze spotkaniem z Eugeniuszem Synakiem, 25 IV 1958 r., k. 53; *ibidem*, Raport Mariana Łowickiego dot. poniesionych kosztów związanych ze spotkaniem z Eugeniuszem Synakiem, 10 III 1958 r., k. 54; *ibidem*, Raport Mariana Łowickiego dot. poniesionych kosztów związanych ze spotkaniem z Eugeniuszem Synakiem, 17 II 1958 r., k. 56; *ibidem*, Raport o zezwolenie na opracowanie kandydata do werbunku w charakterze informatora Eugeniusza Synaka, 4 II 1958 r., k. 58–60; *ibidem*, Charakterystyka członka Prezydium KU ZSP – delegata na Krajowy Zjazd ZSP w Warszawie Eugeniusza Synaka, 3 XII 1957 r., k. 68; *ibidem*, Notatka służbowa Mariana Łowickiego z rozmowy z I sekretarzem KU PZPR przy UMK Zygmuntem Najdowskim, 22 I 1958 r., k. 70.

¹³⁵ Eugeniusz Synak, s. Leona, ur. 30 XII 1935 r. W okresie I VI 1960 – 30 IX 1965 był pracownikiem ZW ZMS w Bydgoszczy, w którym pełnił m.in. następujące funkcje: kierownik Wydziału Szkolenia, kierownik Wydziału Propagandy, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji OHP ZMS i ZMW, przewodniczący Zespołu ds. Uniwersytetów Robotniczych ZMS. Następnie obejmował stanowiska: kierownika Wydziału Kultury PMRN w Toruniu (1 X 1965 – 31 X 1972), dyrektora Państwowego Teatru

Nie ulega wątpliwości, że przedstawiony obraz wydarzeń nie wyczerpuje tematu i stanowi zaledwie przyczynek do poznania omawianego problemu. Zasadniczym powodem takiego stanu rzeczy jest fakt, że podstawową bazą źródłową niniejszego szkicu jest dokumentacja operacyjna SB, którą w ograniczonym stopniu uzupełniono informacjami pochodzącymi z materiałów zdeponowanych w Archiwum UMK w Toruniu i Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Specyfika policyjnej optyki wydarzeń, którą zazwyczaj cechuje nadmiernie przesadny rygorizm i swoista nadwrażliwość na jakiegokolwiek przypadku naruszenia porządku prawnego, wymaga od historyka dużej dozy ostrożności. Często występującą praktyką wśród funkcjonariuszy z terenowych jednostek organizacyjnych MSW była nadgorliwość oraz nadawanie zbyt wielkiej rangi i politycznego charakteru wykrytym przypadkom łamania obowiązującego porządku prawnego. Celem takiego postępowania było podkreślenie własnego profesjonalizmu i stałej czujności służb, co miało z kolei uzasadniać zgłaszanie przełożonym konieczności liczebnego (dodatkowe etaty) i materialnego (wyższe pensje, nagrody, świadczenia socjalne) wzmocnienia podległych placówek SB.

Dlatego też, poddając analizie zebraną dokumentację, autor starał się nie tracić przed oczu ekonomicznego charakteru „strajku głodowego” i sporo miejsca poświęcił objaśnieniu motywów studenckiego protestu, którego genezą było dotkliwe ograniczenie dofinansowania posiłków serwowanych w stołówce akademickiej. Z tego punktu widzenia bezcenne okazały się odpisy kontrolowanej korespondencji studentów. Jednocześnie jednak trudno było nie zauważyć krytycznych postaw wobec przedstawicieli władzy prezentowanych przez organizatorów bojkotu i uczestniczących w nim studentów. A to już w ocenie komunistów stanowiło otwarte wyzwanie i mobilizowało tajną policję do działania. I z takim właśnie scenariuszem mieliśmy do czynienia w Toruniu w listopadzie 1957 r. Jednak dla pełniejszego omówienia tematu i zweryfikowania informacji zawartych w niniejszym artykule niezbędne będzie sięgnięcie po dotychczas niewykorzystane źródła archiwalne (np. dokumentacja Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego), jak i zebranie relacji świadków i uczestników „strajku głodowego”, dopóki jest to jeszcze możliwe.

STRESZCZENIE

Artykuł omawia przyczyny, przebieg i skutki „strajku głodowego” zorganizowanego przez studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w listopadzie 1957 r. Wydarzenie to nie doczekało się do tej pory opracowania, lecz było wyłącznie przywoływane we wspomnieniach

Lalki i Aktora „Baj Pomorski” w Toruniu (1 XII 1972 – 30 IX 1975), p.o. dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Toruniu (1 X 1975 – 15 VII 1976) oraz dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Toruniu (16 VII 1976 – 1 IV 1979). W latach 1979–1984 redaktor w Krajowej Agencji Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch” w Toruniu, a następnie dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowego „Pracownie Sztuk Plastycznych” – Oddział w Bydgoszczy. Aktywny działacz partyjny (m.in. wiceprzewodniczący Komisji Kultury KW PZPR w Bydgoszczy). Zob. AKPUW w Bydgoszczy, 13743, Akta osobowe Eugeniusza Synaka; AIPN By, 681/16992, Akta paszportowe Eugeniusza Synaka. Dokumentację osobową E. Synaka z zasobu AKPUW w Bydgoszczy autor otrzymał dzięki uprzejmości dr. Krzysztofa Osńskiego.

spisanych przez studentów i wykładowców toruńskiej uczelni. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy należy w pierwszym rzędzie wskazać na krótkotrwałość studenckiego bojkotu, socjalny charakter zgłaszanych postulatów i nieliczne źródła. Ten ostatni powód został zniwelowany dzięki dokumentacji operacyjnej SB dotyczącej Eugeniusza Synaka, który był jednym ze współorganizatorów studenckiego strajku. Akta zawierają typowe materiały „bezpieki”, np. raporty i sprawozdania z pracy operacyjnej, dokumentację związaną z perlustracją korespondencji, a także oryginalne plakaty i ulotki wykonane przez studentów. Materiały te, uzupełnione przez archiwalia zdeponowane w Archiwum UMK w Toruniu i Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, umożliwiły odtworzenie przygotowań do strajku i jego przebiegu oraz poznanie nastrojów części środowiska studenckiego. Natomiast ocenę efektów studenckiego bojkotu i czynników, które wpłynęły na osiągnięty rezultat, zapewniły stenogramy z podsłuchów telefonicznych, zwłaszcza z rozmowy ówczesnego rektora UMK z wiceministrem szkolnictwa wyższego.

Słowa kluczowe: Eugeniusz Synak, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, strajk głodowy, odwilż, Zrzeszenie Studentów Polskich.

SUMMARY

The article discusses the course, course and effects of the ‘hunger strike’ organized by the students of the Mikołaj Kopernik University in Toruń in November 1957. This event has not been described so far yet it was only invoked in the memories written by students and lecturers of the Toruń university. Among the causes of such ‘state of affairs’ it would be necessary to indicate mostly the shortness of the students’ boycott, the social character of the submitted postulates and not numerous sources. This last cause was levelled thanks to the operational documentation of the Security Service regarding Eugeniusz Synak who was one of the co-organizers of the students’ strike. The files includes typical material of the security services, e.g. reports and accounts from the operational work, documentation related to inspections of the correspondence as well as original posters and leaflets prepared by the students. These materials supplemented with the archival ones stored in the Archives of the Mikołaj Kopernik University in Toruń and State Archives in Bydgoszcz allowed to reconstruct the preparations for the strike and its course as well as getting to know the moods of part of the students’ society. The evaluation of the effects of the students’ boycott and factors that influenced the accomplished result was obtained by the transcripts from phone taps, in particular from the call of the present Vice-Chancellor of the Mikołaj Kopernik University with Vice Minister of the Higher Education.

Key words: Eugeniusz Synak, the Mikołaj Kopernik University in Toruń, hunger strike, thaw, the Polish Students’ Association.